

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; w Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował prowizorycznego głównego kasyera głównej kasy krajowej we Lwowie, Feliksa Chrzyszczynskiego, głównym kasyerem, a adjunkta Józefa Rumanstorfera, prowizorycznym głównym kasyerem głównej kasy krajowej we Lwowie.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 sierpnia.

Amsterdamski kongres socjalistów rzucił znowu sporo światła na sprzeczne prądy, jakie nurtują w łonie socjalnej demokracji. Ta sprzeczność też była powodem, że podobnie, jak na poprzednim kongresie drezdeńskim, musknięto ledwie po łebkach wszystkie inne sprawy, aby całą uwagę poświęcić zagadnieniu taktyki partyjnej.

Kongres oświadczył się za rezolucją drezdeńską, a przeciw rewizjonistom i stary Bebel znowu triumfuje. — W głosowaniu wzięli przewagę Niemcy i reprezentanci wschodnio-europejskich gniazd socjalistycznych, podczas gdy Zachód dał stanowczy wyraz sympatyi swym dla rewizjonizmu i oportunistom.

Rzecznikiem tego łagodniejszego kierunku na kongresie był Jaurès. Nie pomo-

gła mu jednak ani płomienna wymowa, ani wysoka inteligencja, ani zresztą ta mądrość życiowa, która każe liczyć się z rzeczywistością. Padł pod brutalną pięścią Bebla, a nad jego ideą przystosowania do danych warunków, wzbił się fantom beblowskiego „państwa przyszłości“, utopia, zbudowana na wzbronieniu jakiegokolwiek ustępstw w obec istniejącego stanu rzeczy.

„Ogółem, pisze Tag berliński, poruszał się Bebel w utartych torach. Nie okazał najmniejszego zrozumienia faktu, że socjalizm dzisiaj przybył do zupełnie innego punktu, niż ten, na którym stał przed 30 albo 40 laty. I w tonie mowy był Bebel równie starym rewolucjonistą. Zgrzytał zębami, cisnął ponure wejrzenia, mówił głosem zduszonym, jak człowiek, który woła: nie możesz mieć racji, bo w przeciwnym razie runie w gruzy pogląd mego całego życia. Łatwo pojąć jednak, czemu oklaski dla Bebla były silniejsze, niż dla Jaurésa. Bebel jest przedstawicielem dotychczasowego stanowiska socjalizmu, podczas gdy Jaurés rozpoczął nowy okres“.

Ta ocena, jakkolwiek sprzeczna z zapadłą uchwałą, ma w sobie dużo słusności — w oświetleniu zaś jej okazuje się tryumf Bebla zwycięstwem pirusowem. Najuroczystsze nawet rezolucje nie są w stanie pohamować tego, co przyjąć ma. Może znaleźć się przecie zgromadzenie, które choćby przez akklamacyę uchwali, że ziemia nie porusza się, a jednak — *e pur si muove*, chociażby na stosie spalić miano każdego, kto tak mniema. Mogą też kongresy w Dreźnie i Amsterdamie z jeszcze większym nawet, niż to uczyniły, wyrazić naciskiem, że przeciwnictwa klas w społeczeństwie nie zlagodniały, — niekoniecznie jednak musi

to być dzięki ich uchwale prawdą. Sam socjalizm przyznać przecie musi, że niejedno ze swej doktryny wyrzucił z biegiem czasu, mimo, że pierwotnie były to w jego rozumieniu same dogmaty. Wedle też wszelkiego prawdopodobieństwa nie inny los spotka program Bebla i głoszące za nim większości.

„Jest to bardzo osobliwem, pisze Gerant Richard w *Petite Republique*, że rezolucya socjalistów niemieckich, którzy chcą sami jedni rozstrzygnąć o drodze między-narodowego socjalizmu, znalazła najgorętsze przyjęcie wśród przedstawicieli narodów, które są pozbawione elementarnych podstaw wolności. Byłoby zaś rzeczą jeszcze szerszą, gdyby te socjalistyczne partie, które osiągnęły już dostateczną potęgę, aby zniszczyć wrogów i wpływać na polityczny rozwój swego kraju, aby te partie były skazane na maszerowanie za takimi, których istnienie zależy od łaski. My, co do nas, pozostajemy panami naszej taktyki“.

A takich głosów ze strony partyi socjalistycznej odezwało się więcej. Osłabiają one, ba, niemal zupełnie obalają znaczenie uchwały zapadłej w Amsterdamie. Bo uchwała ta mogłaby mieć tylko wówczas pewną doniosłość, gdyby w praktyce miał się jej poddać cały zastęp międzynarodowej demokracji socjalnej. W takim jednak składzie rzeczy kanon beblowski sięga tylko po Ren — i dalej już nie sięgnie. Znaczy to, że w łonie socjalnej demokracji i nadal panować będzie rozłam. Kongres więc amsterdamski nie tylko nie doprowadził do pojednania „rewizjonistów“ z „partyą w najlepszym znaczeniu rewolucyjną“, jak swoich adherentów nazywa Bebel, lecz owszem pogłębił pomiędzy nimi przepaść. Utopijne „państwo przyszłości“, dla którego Bebel wypracował już tak szcze-

gółowy regulamin, zachwiało się znowu w posadach...

## Stan wychowania publicznego w Galicyi.

(I) Do najbardziej pomyślnych objawów, jakie spostrzegać się dają w dzisiejszym naszym społeczeństwie, należy niewątpliwie szybki i coraz szersze zataczający krąg wzrost oświaty. Zasluga to niewątpliwie i w znacznej mierze społeczeństwa, z wielkim istotnie zapałem krwawiącego ideę uświadamienia. W niemiejszym jednak, a bodaj nawet czy nie większym stopniu zasługa to również władz szkolnych, które powszechnemu pragnieniu czyniąc zadość, dokładają zarazem usilnych starań, aby dążność społeczeństwa znalazła jak najodpowiedniejszy, a więc najpożyteczniejszy wyraz.

Gdyby nie to, łatwo stać by się mogło, że gorący impet zawiądkby oczekiwania. Nie może być mowy o tamowaniu takich prądów, dowodzących jedynie żywotności społeczeństwa; ale koniecznem jest utrzymanie ich w należytem stosunku do celu i do środków.

Mogłoby to niezawodnie wyglądać imponująco, gdyby udało się odrazu postawić oświatę u nas pod każdym względem na wyzynie. Powinnością jednak pamiętać, że dzieło takie wymaga szeregu lat pracy i niesłychanie obfitych ofiar materialnych. U nas zaś energiczny ruch na tem polu datuje się od niedawnego stosunkowo czasu, a warunki ekonomiczne kraju są jedną z tych prze-

## „Kronika Drohojowskich“.

(„Kronika Drohojowskich“, na podstawie badań archiwalnych opracował Dr. Jan hr. Drohojowski. Część I. str. V. i 270. Część II. Sumaryusz aktów. — Wydanie w 200 numerowanych egzemplarzach, jako manuskrypt. Nakładem rodziny. Druk W. L. Ancezyca i Sp. w Krakowie 1904).

„Szlachta, posiada autor w przedmowie, odrębnego już dzisiaj nie tworzy stanu, tradycya rodowa żadnego niemal nie ma znaczenia, a w miejsce innych, dawnych prerogatyw, jeden chyba jeszcze przysługują szlachcicowi przywilej, mogący się określić mianem *privilegium odiosum*, gdyż polega na tem, że od człowieka, który nosi starożytnie nazwisko, wymaga się o wiele więcej, niż od innych ludzi, bez względu nawet na jego inteligencję, wykształcenie i majątek — jest to obecnie jedynym objawem uznania dla dawnych rodów“.

Wyznaje, że cieszyłbym się, żeby tak było zawsze i bezwzględnie. Cieszyłbym się dlatego, że gdyby rzeczywiście wyższe wymagania stale roszone były przez ogół do potomków starożytnych rodów, to i potomkowie ci musieli by zawsze to uznać i dźwignąć ciężar tych wymagań a uznawszy, nie dawałoby światu widowiska podobnie bolesnych wypadków, jakich w ostatnich czasach byliśmy świadkami, a w których najstarszytniejsze i nieskalane, chyba od krwi rycerskiej rdzawe, tarcze herbowe, obrzucono własnowolnie błotem skandalu, skłano frymarką ziemi ojezjestej!

To, co nazywa autor: *privilegium odiosum*, byłoby zaszczytem, bo w tych wymaganiach wyższych, tkwiłoby przekonanie powszechne, że minione wieki tradycyi sławnej, całe wieki wyższej kultury, „obyczajenia“, przestrzegania ścisłych prawideł rycerskiego honoru, czy senatorskiej powagi,

czy umysłowej pracy, czy nawet służby dworskiej, która była w swoim rodzaju „szkołą“, nie mogły pozostać bez wpływu na charakter, usposobienie, obyczaje potomków, że w nich przecie, w ich „nagiej duszy“ coś musiało się ostać z tyłowiekowej „górną“ przeszłości.

Psycholog, któryby chciał ogarnąć przenikliwym spojrzeniem wewnętrzne dzieje naszego narodu w ciągu ubiegłych dwóch wieków i śledził krok za krokiem przemiany niezwykle, jakim ulegało kształcenie jego duszy, począwszy od czasów saskich, następnie wykwiłnej stanisławowskiej epoki, rozluźnienia etycznych wyobrażeń pod wpływem wolteryanizmu, aż do chwili politycznego pogromu, wysilił z jednej, upadku ducha z drugiej strony; — psycholog, któryby wśród tych wszystkich porywów i uniesień, rozczarowań i rozpacz, wśród i pomimo wszystkich obcych a wrogich wpływów, wypaczających tendencyjnie tradycyę przekazała obyczaje, postarał się wyzwać tętno naszego narodowego organizmu, — ten dopiero może znaleźć właściwą miarę do ocenienia i zrozumienia nierówności, gorączkowości lub haniebnego tego tętna zaniku. Nie usprawiedliwiłby go, broń Boże, lecz zrozumiał i właściwie osądził.

W wyższym, w kierunku dodatnim wymaganiach, od potomków rodów zasłużonych, nie widziałbym przeto złego objawu, — widzę go raczej w instynkcie tłumu, skłonnego do uniżoności i pozornego schlabiania, a zarazem pełnego nienawiści i zawiści względem wszystkiego, co mu się wyższem wydaje. Uniżoność i schlabianie hodują w płytkich umysłach próżność, a zawiść podnosi z rozkoszą każdą ludzką słabość „sfer wyższych“, każde zachwianie się na drodze obowiązku, i nieraz popycha do ostatecznego upadku. A upadek z wyżyny, staje się zawsze jaskrawym i głośnym i głębszym, bo — *corruptio optimi pessima*...

Nie dla hołdowania próżności wydał kronikę rodu swego Jan Drohojowski; nie dla tego poświęcił długie lata mozolnej pracy, aby tylko wykazać, ile to krzesła senatorskich posiadali Drohojowscy, ile osiągnęli

zaszczytów i z jak starożytnego pochodzą rodu. „Kronika ta — powiada autor — zawiązała niemal pięć wieków historii rodu, pouczyć może, że dostojenstwa i zaszczyty przechodzą bez śladu, — pozostaje dobre imię, którego pilnie strzedz należy... Uczciwe szlacheckie nazwisko nie jest tylko blachem zadowoleniem próżności, przeciwnie bowiem, poćga za sobą szereg ścisłych obowiązków względem Ojczyzny, ziomków i całej rodziny. Pod tym jedynie warunkiem uzasadniona jest ciekawość, zamierzająca do badania dziejów swego rodu“.

Piękne, zaiste, słowa, które powinny odbić się donośnym echem w sercach i sumieniach tych wszystkich, którzy stanowisko swe społeczne opierają na tradycyi rodowej. A to nie tylko słowa, wprowadził je bowiem Jan Drohojowski w czyn, zastosowując je ściśle przy pisaniu „Kroniki“. Niema w niej ani jednej karty, ani jednego wyrazu, któreby nie były rzeczywiście prawdą, opartą na podstawie autentycznych dokumentów; niema w niej ani jednego ustępu, któryby służył tylko próżności, a nie historycznie stwierdzonej prawdzie. Czy to kreśląc historię pogońowego herbu Korczak, czy to przy szczegółowym omawianiu faktów, odnoszących się do poszczególnych członków rodziny, nieraz przychodzi autorowi zbijać mylnie twierdzenia, legendy, które wymyślało pochlebstwo dla dogodzenia próżności dostojników; znalazły też w księdze Drohojowskiej słuszne, na podstawie autentycznej, odparcie liczne błędy popełnione przez dawnych i nowszych heraldyków i badaczy naszej dziejowej przeszłości. Pod tym względem przedewszystkiem „Kronika“ wydana przez Jana Drohojowskiego — lecz nie tylko pod tym jednym — wznosi się znacznie wyżej ponad wszelkie wydawnictwa w podobnym rodzaju, staje się źródłem niepośledniem dla badaczy obyczajów, zwyczajów i faktów dziejowych, zwłaszcza XVI. wieku. Na to bowiem stulecie rzucają szczególniejsze światło dwie postaci, zastępujące same przez się na obszernej monografii: to biskup kujawski Jan Drohojowski, najstarszy syn Parysa Drohojowskiego i Katarzyny Orzechowskiej,

który żył do r. 1557, i referendarz koronny Jan Tomasz Drohojowski (1540—1606), syn Krzysztofa i Zofii Fredrówny.

Biskup kujawski, to ze wszech miar ciekawa postać. Wychowany w wyznaniu wschodniem, później katolik, kanonik krakowski, biskup kamieniecki, następnie chełmiński, a wreszcie kujawski, przyjaciel Frycza Modrzewskiego, który mu dedykował dzieło swoje „de Ecclesia“, poseł na sobór trydencki, — staje się przedmiotem ciężkich zarzutów o herezję, o sprzyjanie nauce Kalwina i kłówanie przeciw wierze, społeczeństwu z przyjacielem swoim Modrzewskim. Zarzuty te powtarza w listach swych Hozysz, a nuncyusz papieski Aloizy Lippoman wręcz go o kacerstwo przed Stolicą Apostolską oskarża. Na tle tej epoki, w której dyssydenci wyżej niż kiedykolwiek podnoszą głosy, w której coraz to nowe na ziemi naszej powstają zbory protestanckie, (między innymi w Drohojowie), w której pojawiają się w Polsce tej miary heretycy, wojujący jak Stankar Franciszek, przyjaciel zaufany Stankar Franciszek, przyjaciel zaufany Stankar Franciszek z Dubiecka i rodzonego brata biskupa Jana, Stanisława Drohojowskiego, kasztelana przemyskiego; w której brat ciocieczny obu tych Drohojowskich, Orzechowski Stanisław, podnosi bunt jawny przeciw celibatowi księży, na tle tej epoki, noszącej w sobie niebezpieczne zarzewie walk religijnych, lecz zarazem obfitej w posiew cywilizacji, — postać biskupa kujawskiego nabiera szczególniejszej barwy i znaczenia. Ciekawą zwłaszcza jest epizod podróży biskupa do Gdańska w misji poruczonej mu przez prymasa Uchańskiego, aby tam zwalczał prąd reformacyjny, silnie rozprzestrzeniający się pod wpływem doktora praw i rajcy miejskiego Jerzego Klefelta. Podróż ta dała powód nuncyuszowi Lippomanowi do ostrych wymówek, — doniesiono mu bowiem, że zachowanie się tam Drohojowskiego, który rękę podlegałom heretyckim podawał i kazał kaznodziei luterskich pilnie i bez protestu słuchać, było zgoda biskupowi katolickiemu nieodpowiednie. Przeciw tym zarzutom broni się energicznie biskup. Po jego też stronie stał zawsze król Zygmunt August,



szkół, które na każdym kroku pokonywać trzeba, gdzie idzie o to, by idee, choćby najgorętszego poparcia godnej dać kształty rzeczywiste.

A jednak pomimo tych niekorzystnych warunków każdy nieuprzedzony przyznać musi, że zdziałano u nas na polu oświaty w ostatnich czasach bardzo wiele, — niemal więcej, aniżeli zdawałoby się być możliwym. Nie jest to zaś nowy frazes wysnuty na chybi trafi. Dość zajrzeć w leżące przed nami sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej, za rok szkolny 1902/3, a dowody znajdują się na poczekaniu. Przemawiają do nas stamtąd argumenty niezbita, bo fakta i cyfry i chyba zła wiara mogłyby mimo ich świadectwa wzbraniać się przyznać, że postęp oświaty u nas jest znaczny, że poziom jej podnosi się nieustannie i że dzięki troskliwości władz szkolnych ma on cechy tego prawidłowego rozwoju, który statycznie wytkniętą drogą zdąża do celu.

Mniej to może efektowne, natomiast jednak pewniejsze, aniżeli nagły, sztuczny rozkwit, któremu brak racjonalnych podstaw i który też równie szybko zwykł przemijać, pozostawiając po sobie tylko gorycz i zniechęcenie.

Posłuchajmyż, co mówią fakta i cyfry. Trzymając się toku sprawozdania, rozpoczynamy od najniższego szczebla oświaty, od szkół ludowych. Stan ich w r. 1902/3 przedstawiają następujące cyfry: Liczba szkół publicznych doszła do 4.179, czyli o 110 więcej, aniżeli w roku poprzednim, a o 214 aniżeli w r. 1900/1. Od liczby tej jednak odrzucić należy szkoły mimo, że je zorganizowano nieczynne, a to dla braku budynku lub nauczycieli, lub obu tych czynników. Było ich w roku sprawozdawczym 258, podczas gdy n. p. w r. 1900/1 — 319. Stosunek więc pod tym względem poprawił się, odsetek bowiem szkół takich spadł w 3 latach z 8 na 6 proc., a jakkolwiek duży to jeszcze odsetek, jest jednak nadzieja, że z jednej strony zwiększony napływ młodzieży do seminarjów nauczycielskich, z drugiej zaś lepsze zrozumienie własnego interesu przez ludność wiejską, zupełnie wyrugują tę rubrykę.

Wśród szkół czynnych najpoważniejszy zastęp stanowią jednoklasowe i dwuklasowe i czteroklasowe, natomiast stale zmniejsza się liczba szkół trzyklasowych, jako najmniej odpowiednich. Pięcioklasowych szkół było w r. spr. 115, sześcioklasowych 53, wydziałowych (siedmio i więcej klasowych) 62; każda z liczb tych dowodzi znacznego przyrostu w porównaniu z poprzednimi laty.

Na naukę codzienną uczęszczało w r. spr. 749.949 dzieci, a łącznie z temi, które uczęszczały do zakładów prywatnych, lub uczyły się w domu 800.113 (w r. popr. 748.054, w r. 1900/1 — 718.427) na naukę dopełniającą 164.451 (w r. popr. 149.418, w r. 1900/1 —

144.417). Nauki udzielało w r. spr. 9414 nauczycieli (8787 w r. popr., 8.323 w r. 1900/1).

Przeciętnie biorąc, przybierało zatem od r. 1900/1 corocznie ponad 100 szkół ludowych, ponad 40.000 uczniów i ponad 500 nauczycieli. — Tempo więc rozrostu szkolnictwa ludowego w tym okresie wcale nie było powolne.

Niemniej pomyślny jest rozwój szkół wydziałowych. W sprawie zakładów takich w innych krajach monarchii odbyła się w marcu r. 1903 w Ministerstwie oświaty w Wiedniu ankieta pod przewodnictwem P. Ministra, dr. Hartla, a przy udziale także galicyjskich inspektorów szkół (pp. Bolesława Baranowskiego i Mieczysława Zaleskiego).

Co do wielu spraw, które uczestnicy ankiety podnosili jako żądania i potrzeby szkół wydziałowych w innych krajach monarchii, jak n. p. co do porządku wprowadzonego przy urządzaniu kursów wydziałowych dla nauczycieli, delegaci galicyjskiej Rady szkolnej mogli podawać wyjaśnienie, że żądania te w Galicyi od szeregu lat są spełnione i że są regułą, której uzasadnienie samo przez się rozumie się. To też JE. Pan Minister dr. Hartel dziękował specjalnie delegatom galicyjskiej Rady szkolnej krajowej za ich instruktywne informacje. Dla wyjaśnienia przypomnieć należy, że nowela z r. 1883 do państwowej ustawy szkolnej przyznała naszemu krajowi prawo samostanowienia do urządzania stosunków szkół wydziałowych. Z prawa tego Sejm skorzystał i uchwalił w ustawach krajowych w r. 1885 i 1895 zasady, na których opiera się całkiem odrębne urządzenie szkół wydziałowych w Galicyi.

Roztrząsając stan szkół ludowych, zwraca sprawozdanie uwagę na fluktuację w stosunku szkół zorganizowanych do nieczynnych. Największy przybytek szkół objawił się w r. spr. w okręgu wielickim (10). Ogółem 48 okręgów wykazuje przybytek, natomiast 9 okręgów, a mianowicie brodzki, buczacki, liski, mościcki, przemyski, przemyskiński, sanocki, tłumacki i złoczowski wykazują ubytek. Maximum szkół nieczynnych przypada na okręg liski i złoczowski.

Pod względem języka wykładowego podział szkół przedstawia się następująco: Szkół czynnych z językiem wykładowym polskim było 2141 (o 58 więcej, niż w r. popr.), z ruskim 2212 (o 47 więcej), z niemieckim 28 (o 1 mniej).

W całym kraju było w r. spr. dzieci obowiązanych do nauki szkolnej 1.192.218, z czego przypadało na obowiązanych do nauki codziennej 961.851 dzieci, uczęszczało zaś na tę naukę 749.949 dzieci czyli o 7.42 proc. więcej aniżeli w r. popr. Dzieci w wieku od lat 6 do 12, które z powodu ułomności fizycznych lub umysłowych nie pobierały nauki było w r. spr. 22.731; nadto zaś 139.007 dzieci, czyli 14.45 proc. ogólnej liczby obowiązanych do nauki, nie pobierało jej jednak. Jeżeli zaś do tego dodamy jeszcze

104.056 dzieci tych gmin, które nie posiadają jeszcze szkoły, to ogólna liczba dzieci, które acz obowiązane, nie pobierały w r. spr. nauki, urosła do 243.063, czyli 22.8 proc. ogólnej liczby obowiązanych. Jest to cyfra niezawodnie bardzo wysoka, niemniej jednakże oznacza w stosunku do r. popr. polepszenie o 4.4 proc. Jeszcze znacznie, bo o 13 proc. polepszyła się frekwencja w szkołach dopełniających.

W ubiegłym r. szkol. wydano z powodu niezapijywanja lub nieposyłania dzieci do szkoły 11.317 orzeczeń, skazujących na karę aresztu, (o 1794 więcej), a wykonano z tego 10.818 (o 1782 więcej); nadto wydano 55.163 orzeczeń, skazujących na karę pieniężną (o 777 mniej), z czego wykonano 32.813 (o 1439 mniej niż w r. popr.). Kwota grzywnien ściągniętych wynosiła w ubiegłym r. 49.230 K. 37 h., pozostało zaś jeszcze do ściągnięcia 38.352 K. 75 h. Jako powód nieściągania podają władze polityczne przeważnie ubóstwo ludności.

Jak corocznie, tak i w roku spr. c. k. Wydawnictwo książek szkolnych dostarczyło znaczną liczbę bezpłatnych egzemplarzy książek szkolnych dla ubogiej młodzieży, a mianowicie za kwotę 84.474 K. 17 h. (1668 K. 35 h. więcej, niż w r. popr.). Z tej kwoty przypadło 60.181 K. 50 h. na książki polskie (więcej o 2528 K. 83 h.), a 24.292 K. 67 h. na książki ruskie (więcej o 883 K. 22 h.).

Liczba nauczycieli i nauczycielek wynosiła w r. spr. 9414, przyczem zauważyć należy, iż przybyło w tej liczbie 642 sił kwalifikowanych, niekwalifikowanych zaś ubyło 15. Nauczycieli było 4582, nauczycielek zaś 4832, a więc o 250 więcej, niż nauczycieli. Liczba nauczycielek wogóle wzrasta się szybko; w r. szk. 1900/1 było ich tylko o 37 więcej niż nauczycieli, w latach zaś poprzednich liczono zawsze więcej nauczycieli niż nauczycielek.

Cyfry te są wymownym dowodem, że Rada szkolna krajowa ma słuszny powód do żądania przedewszystkiem większej liczby seminarjów nauczycielskich męskich, a na razie nie występuje z projektem zakładania nowych seminarjów żeńskich.

## Kongres katolików niemieckich.

Jak z góry przewidzieć było można i tegoroczny zjazd katolików niemieckich w Ratysbonie (Regensburg) w Bawarii, stanowił wspaniałą manifestację ducha katolickiego w Niemczech. W przeciwieństwie do swych współwyznawców we Francji, którzy, pomimo coraz sroższego przesładowania zdobyć się nie mogą na solidarną i energiczną akcję obronną, katolicy niemieccy po ciężkich walkach zdobyli sobie wybitne i po-

niekąd górujące nawet stanowisko w życiu politycznym swego kraju. Nie ulega kwestyi, że do osiągnięcia tak świetnego wyniku, a jednocześnie do wzmocnienia ducha katolickiego we wszystkich dziedzinach działalności, przyczyniają się niemało zjazdy katolików niemieckich, odbywające się uroczysto w tem, to w owem mieście niemieckim, a stanowiące niejako przeglądy armii katolickiej, którą stanowią duchowieństwo, członkowie ciał prawodawczych, rozsiane po całym kraju katolickie związki robotnicze i t. p.

Na zgromadzeniu Związku ludowego katolików niemieckich włączonem w program kongresu w Ratysbonie i urządzonem dnia 23 b. m. wygłosił dr. Ruppert referat o nowoczesnej beletrystyce. Jako ważny krok ku jej puryfikacji uważa mowca założony w Berlinie Związek ludowy przeciwko nieobyczajności w literaturze i sztuce, jakoteż mający odbyć się w Kolonii w dniu 5 i 7 października kongres dla zwalczania niemoralnej literatury. Obecnie także i prasa zaczyna występować przeciwko tym objawom zdziczenia i to nawet prasa z obozów postępowego i radykalnego. Nakoniec odmawia im poparcia również księgarstwo. Tak więc walka wychodzi tym razem nie z zacofanego centrum, jeno z kół bliskich przeciwnikom t. z. *Lex Heinze*. Nie „fanatyki“ Roeren i „jezuita“ Groeber stoją na czele, jeno niemiecki handel księgarski, Towarzystwa Goethego, Otto Leixner i — *Berliner Tageblatt* (wesołość). Ale publiczność stawia opór: ona częściej najludniejszemu na pieprzne farsy i wyrzywa sobie nawzajem z rąk niemoralne książki. A jednak byłoby to bardzo piękny dowód zbudzenia się instynktu samozachowawczego w narodzie, gdyby publiczność ułatwiła rozpoczętą przeciwko nieobyczajności walkę.

Prawdziwej sztuki nikt zwalczać nie myśli, ale nie nazywajmy brudu sztuką. Literatura nowoczesna pod wpływem Zola, Ibsena, Tolstoja stworzyła najrozmaitsze nowe kierunki, nie zwróciła się tylko do źródeł chrześcijańskiej nauki. Pisarze katolicy mają otwarte pole; błędem byłoby nakładać im kaganiec, bo są dziś w świecie rzeczy, w obec których przymykać oczu nie wolno. Niechże rzucą się na drogi dzisiejszego życia, ale niech stronią od manowców.

\* \* \*

(Telegram).

Ratysbona, 25 sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu przyjęto szereg wniosków natury społecznej. Między innymi uchwalono wnioski: W sprawie lepszego zawodowego wykształcenia młodzieży w szkołach rolniczych i gospodarskich, dalej w sprawie popierania katolickich stowarzyszeń kupieckich, reformy społecznej ze szczególnem uwzględnieniem interesów rękodzielniczych, co do mieszkań robotniczych i t. d.

pamiętny zapewne tego, że biskup jeszcze na sejmie piotrkowskim (1548) bronił małżeństwa króla z Barbarą Radziwiłłówną. Za biskupem przemawia wreszcie, jakkolwiek dość chwytliwie, kanonik gnieźnieński ks. Stanisław Dąbrowski, który z polecenia nuncjusza, czy też Hozjusza, umyślnie zjechał do rezydencji biskupa, do Wolborza, aby się tam jego postępowaniu przypatrzyć. Relacja przez kanonika nuncjuszowi złożona, jest bardzo charakterystyczna. Dowiadujemy się z niej przedewszystkiem, że Frycz Modrzewski mieszkał stale w Wolborzu, na przedmieściu, gdzie posiadał sołtystwo. X. Dąbrowski świadczy, że biskup Frycza jawnie nie dopuszcza już do siebie, „chybaby Frycz w noc u niego był“. — Brat biskupa młodszy, Stanisław, kasztelan przemyski, jeden z przewódców dyssydentów w Polsce, wyjechał już z Wolborza, wyjechał także do Krakowa dr. Jan Thurobinus, kanclerz biskupa, o herezję pomawiany, wszakże na dworze Drohojowskiego przebywają ciągle: jego marszałek nadworny Jaktorowski i Zardowski, którzy heretykami byli, „lecz obecnie za katolików się podają“. — To świadectwo kanonika Dąbrowskiego, jakkolwiek nie zbyt stanowcze, a dla ówczesnych stosunków mocno charakterystyczne, sprawiło jednak tyle, że nuncjusz karcącego brevepiskopskiego, Drohojowskiemu nie doręczył. Co prawda, biskup był już wtedy mocno chory i wkrótce potem (1557) umarł. Współczesne i późniejsze o nim świadectwa, są albo widocznie tendencyjnie ujemne, jak Damalewicz w „Żywotach biskupów kujawskich“, albo równie strasznie pochlebne, jak Orzechowskiego. — Sprzeczności te pogodziłby mogła jedynie obszerna monografia biskupa, wyświetlająca bliżej jego stosunki z Fryczem Modrzewskim, z Orzechowskim, ze Stanisławem Drohojowskim, który niewątpliwie należał do najwybitniejszych protektorów i krzewicieli reformacji w Polsce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

38

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

#### VII.

(Ciąg dalszy).

Szlachetna i wierząca strona duszy Eliasa obudziła się w nim nagle, tego tajemniczego i groźnego poranku wielkopostnego; i błąkała się, cofała i przerażała, w obec strasznej rzeczywistości dokonanego faktu.

„Nie, to niemożliwe! To była tylko straszna jakaś zmora! — myślał, zaciskając udo drzącemi z przerażenia rękami. Tak! tak! zmora! Czyż nie miewałem że sto razy snów podobnych nad brzegiem Isalli i w *tanca*?... Ależ nie! nie! nie! Czemu ty kłamiesz sam przed sobą, Eliasiu? Jesteś nędznikiem i szaleńcem; jesteś najpodlejszym, najohydniejszym z ludzi!“

A gdy obrzucał się temi wymówkami, wspomnienia chwili ubiegłej budziły się w jego sercu i oblicze się rozpromieniało, ale za chwilę posępniało jeszcze bardziej, niż przedtem. Fala wstydu i wyrzutów sumienia krew mu w żyłach burzyła i znowu przerażenie w połączeniu z szalonej pragnieniem bicia samego siebie, policzekowania, kłaniania własnych kuliaków, napadała go tak, jakby był psem wściekłym. I znowu obelgi sypać się zaczęły:

„Jesteś podły, nędznik, głupiec! Ach! Eliasiu, wyrzutu z galerów, czyż twoja matka, twój ojciec i bracia spodziewali się czego innego po tobie? Skalałeś dom własny, zdradziłeś brata, matkę, sam siebie! Kainie! Judaszu! Podły! Nędzniku! Plugawy! I co teraz myślisz czynić? Czy pozostaje ci coś

innego do zrobienia, jak ostrze noża w serce sobie wpakować?“

A potem znowu wspomnienia go oblegały i czuł, że odtąd, kocha Magdalene szalenie, wściekle i że przy pierwszej sposobności ulegnie znowu pokusie. A na tę myśl włosy mu dębem ze strachu stawały. I w ten sposób dokończył swojej podróży.

Gdy przeszedł furtkę *tanca*, podniósł zwolna oczy i ze zdziwieniem spojrzął na krajobraz rozciągający się przed nim, ponury, zielony, smutną zielenią miesiaca lutego; na skały, na pasmo lasów poważnych i nieruchomych pod szaro-popielatą niebem; i ten krajobraz wydał mu się całkiem zmieniony, jakby dziwnie wrogo usposobiony przeciw niemu.

„Ach! — cóżem zrobił! — zawołał sam do siebie. Co zrobiłem? Jakże potrafię znieść na sobie wzrok mego ojca!“

Musiał znieść nie tylko ten wzrok, ale wysłuchać także mowy ojca, która w okrutny sposób go raniła.

— Zabawiłeś się, moje jagniątko? Eh! widać to dobrze po twojem obliczu barwy popiołu. Jestem pewny, że byłeś zamaskowany, czuwałeś długo w noc, bawiłeś się: czytałem to w twoich oczach, mój synu. — A twój ojciec pracował tutaj i nastawiał uszu, czy jaki włóczęga się nie skrada, podczas gdy ty myślałeś o rozrywkach. Ale nie wyobrażaj sobie, że jestem zazdrosny. Tyś młody, a mój czas dawno już minął. A zresztą teraz już mamy post wielki.

Nastąpiła chwila milczenia, a potem Zio Portulu jeszcze zapytał:

— A Zia Annedda, co robi?... Ach! przysłała mi wędzonki i pączków. Ona by nigdy nie zapominała o swoim starym pastuchu!... A moja kochana Magdalena, co robi? Czy się bawi? Tak, pozwólcie jej się bawić, małej turkaweczce; to święta istota, tak samo, jak Zia Annedda. Eh! eh! podobna do niej więcej, niż własne jej dzieci!

„Ach! gdyby wiedział! — myślał sobie Eliasiu ze drżeniem, a każde słowo ojca cios mu zadawało w samo serce. A ponieważ wydawało mu się niepodobieństwem oddać

się własnym myślom w obecności Zia Portulu, natychmiast, gdy mógł to uczynić, poszedł poszukać samotności. Zresztą, sam przed sobą nie przyznając się do tego, pragnął spotkać się z Zio Martinu. Ale starego nie było na zwykłym miejscu. Przechodząc przez łąkę, Eliasiu spotkał tylko swego brata Matię, który spokojny i mileczący jak zawsze, snuł się uzbrojony w długą żerdź. Pod tym wielkim obszarem obumarłego nieba, w obec powszechnej martwoty, *tanca* wydawały się jeszcze więcej opuszczone i bezmierne.

Eliasiu myślał o maskaradzie, o hałasach, jakie wyprawiał tłum przybrany w dziwaczne stroje, o tańcu z Magdalena i wszystkie te wspomnienia dreszczem go przenikały. Ach! wszyscy ludzie, których tam widział, byli szczęśliwi! On sam tylko był skazany na tułanie się w samotności, na odludziu, dla niego samego tylko, szczęście w strapienie się zamieniało!

Zaczynał znowu się buntować; a zresztą, jeżeli pierwszy krok był już zrobiony, jeżeli dusza jego stanowczo była zatraczona, zadawał sobie pytanie, czemu nie miałby używać dalej swego fatalnego szczęścia?

„Jestem głupiec, myślał sobie, Magdalena nie może już żyć bezemnie, powiedziała mi to; a ja jej przysiągłem, że do niej należę, na zawsze. Dla czegoś miałbym uczynić ją nieszczęśliwą? Nie uczynimy więcej nic złego na tym świecie; będziemy zawsze żyć z sobą, jak mąż z żoną, a Pietro nie będzie nigdy cierpieł z naszej przyczyny.“

I twarz jego rozjaśniła się, gdy marzył o takim szczęściu; tymczasem, nagle i niespodziewanie przychodził do zrozumienia całej okropności takiego marzenia i był przerażony i znowu pragnął, by rzucić się o ziemię, walić skały, wykrzykiwać głośno swoją zbrodnię, uderzać głową o kamienie, aby zapomnieć, aby wydrzeć z duszy wspomnienia i pragnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Z Poznańskiego.

(Potoczne wiadomości).

W Poznaniu wakuje posada płatnego członka magistratu. Na urząd ten zgłosiło się aż 42 kandydatów z różnych stron Księstwa, Prus zachodnich. Szlaska, a przeważna część z głębi Niemiec. Do wyznania protestanckiego przynależy się 19, katolickiego 4, żydowskiego 2, 17 zaś kandydatów nie podało swego wyznania. Z Polaków nikt się nie zgłosił.

Na pokrycie wydatków za prace przygotowawcze do budowy nowego teatru niemieckiego zażądał magistrat od reprezentacji miejskiej znaczniejszej sumy bo 12 tysięcy marek.

Warto przypomnieć, że teatrowi niemieckiemu daje już miasto prócz wolnego gazu 32.870 marek rocznej subwencji i że niedawno uchwalono znaczniejszą sumę na opędzenie kosztów za roboty, mające podnieść bezpieczeństwo w razie pożaru w tym teatrze.

Gnieźnieński korespondent *Posener Ztg.*, potwierdzając wiadomość o rewizjach domowych u gimnazjalistów w Gnieźnie narodowości polskiej, od siebie dodaje, że podczas rewizji zabrano jednemu uczniowi zegarek z napisem „Jan Sobieski”.

Zniemczono znowu szereg polskich nazw miejscowości. I tak w W. Ks. Poznańskim: Komorowo, Łubowo (huby) i Waliszewo w powiecie gnieźnieńskim przezwano „Deutschtal”. „Friedensort”, i „Walsee”, a Skórzewo w powiecie szubińskim „Grünheim”. W Prusach zachodnich: w powiecie toruńskim Lubianki, Wielkie Zajęczkowie i Gierkowo przezwano „Luben”, „Senskau” i „Gerkau”.

## WOJNA rossyjsko-japońska.

### Oblężenie Portu Arthura.

O losach Portu Arthura nadchodzą sprzeczne wiadomości. Londyński *Express* otrzymuje wiadomość, że Japończycy po ostatnich, bardzo znacznych stratach, rzekomo zdecydowali się poniechać szturmów i twierdzą wygłodzić.

Natomiast w Cziutau była przedwczoraj wieczorem rozpowszechniona pogłoska o rękomej kapitulacji Portu Arthura.

Z Tientsinu nadchodzi wiadomość, że walka około „Złotego pagórka” trwa już od 48 godzin bez przerwy i że bombardowanie japońskie wyrządziło w mieście straszne spustoszenia.

*Birż. Wiedom.* podają tekst warunków, złożonych przez parlamentarzystów japońskich w Porcie Arthura. Brzmiały one, jak następuje:

1. W obec humanitarnych dążeń naszego cesarza pozwala się opuścić Port Arthura wszystkim kobietom, dzieciom do lat 16, duchownym, osobom należącym do kor-

pusu dyplomatycznego, oraz oficerom armii i marynarki państw neutralnych.

2. Odpowiedź winna być doręczona w tem samym miejscu, odległym o 500 metrów na północ od Szajszynu, najpóźniej dnia 17 b. m. o godz. 10 zrana.

3. Osoby, wyjeżdżające z Portu Arthura, powinny się stawić w punkcie wskazanym z białą chorągwią o godz. 2 po południu dnia 17 b. m.

4. Nasz oddział piechoty zjawi się z białą chorągwią i będzie oczekiwać przybycia wyjeżdżających.

5. Każdy z wyjeżdżających może wziąć z sobą pakunki, które, w razie uznanej potrzeby, poddane będą oględzinom.

6. Książki, materiały drukowane, listy i dokumenty dotyczące wojny, nie mogą być wywożone z fortecy.

7. Wyjeżdżającym daną będzie wszelka ochrona i oddział wojsk będzie im towarzyszył aż do Dalnego.

8. Odpowiedź winna być daną w wyrazach „tak” albo „nie” i żadne zmiany w warunkach powyższych nie są dozwolone.

Jak wiadomo generał Stössel odrzucił te warunki bezwzględnie.

\* \* \*

O wyjeździe niemieckich *attachés* wojskowych z Portu Arthura otrzymuje berliński *Local Anzeiger* szczegóły następujące:

Kapitanowi korwety, Hopmanowi, wręczył parlamentarzysta japoński z rozkazu generała Nodzu list cesarza Wilhelma, nakazujący opuścić twierdzę. Kapitan opuścił twierdzę na dżonce chińskiej razem ze sztab-kapitanem Hentschlem von Gilgenheimb, który otrzymał list cesarski o dzień wcześniej. W drodze do Szanhaiwanu spotkał ich japoński torpedowiec i zabrawszy na swój pokład, przewiózł na pokład krążownika „Nszin”. Komendant krążownika, admirał Niuaoka, rozkazał krążownikowi „Jacijana”, aby odwiózł obu wojskowych do Cintau (Kiauczan).

Kapitan Hopmann zaprzecza, jakoby Japończycy skonfiskowali mu papiery. Pozostawił je przez zapomnienie w dz. nce chińskiej i zapewne znajdują się już w Czufu. Oficerowie japońscy obchodzili się podobno bardzo grzecznie z obu oficerami niemieckimi.

\* \* \*

(Telegram).

Czufu. *Biuro Reutersa* donosi: Sternik dżunka, która w nocy z 21 na 22 b. m. opuściła Liaoteszan donosi, że Japończykom udało się zdobyć wzgórze „Jezszan” i drugi fort o pół mili na południowy zachód. Japończycy spędzili Rosyan z placu używanego na ćwiczenia wojskowe i zajęli dwa forty „Czanszankan” należące do fortyfikacji wschodnich. W Porcie Arthura niema prawie ani jednego domu całego. W zatoce cztery wielkie okręty wojenne (pancerniki) są zupełnie niezdolne do walki, a na pokładzie jednego tylko jeszcze znajdują się działa. Częściowe nieudanie się ataku japońskiego przypisać należy morderczemu ogniom fortecznemu i wielkiej liczbie założonych przez Rosyan min podziemnych.

\* \* \*

### Operacje wojenne na lądzie.

*Agencja Rossyjska* donosi z Laojanu, że armia generała Kurokiego, składająca się z gwardyi (2 dywizye), dywizyi 2 i 12 oraz 3 brygad rezerwy i wojsk terytoryalnych, ogółem więc z 4 dywizyi i 3 brygad zapasowych, obwarowała się na południowym brzegu rzeki Taicyhe, na południu od miejscowości Bensihu. Jedną dywizję wysłano do Cianczonu, na drodze z Sajmacy do Dalina. — Armia generała Kurokiego została wzmocniona oddziałem armii środkowej, pozostającej pod dowództwem generała Nodzu. Według tegoż telegramu potwierdza się wiadomość, iż z armii południowej, dowodzonej przez generała Oku, wysłano 13 pułków na południe, oczywiście na półwysp Kwantuński. Z równoczesnego telegramu pułkownika Gaedkego, korespondenta wojennego, widzimy, że w Laojanie oceniają siły japońskie, skoncentrowane w Mandżurii południowej, na 180 batalionów wojska liniowego, oprócz wojsk terytoryalnych i zapasowych. Pod Anszanczanem mają Japończycy według tegoż telegramu tylko wojska terytoryalne i zapasowe; w Takuszanie wylądowały podobno nowe oddziały. Licząc na batalion 1.000 ludzi, otrzymujemy 180.000 żołnierzy liniowych. Liczba wojsk terytoryalnych i zapasowych nie jest znana. Nie ulega jednak wątpliwości, że między Anszanczanem a Hajczonem znajduje się około 3 dywizyi, a także armia środkowa i północno-wschodnia posiadają odpowiednio silne oddziały zapasowe. Ogółem więc można obliczać siły japońskie, skoncentrowane pod Laojanem, na 250.000 ludzi.

Z Petersburga donoszą: Najświeższe depesze potwierdzają, że bezustanne deszcze zamieniły Mandżurję w jedno wielkie jezioro. Wszędzie płyną rwące rzeki, mosty kolejowe częściowo zalane. Wskutek tego ruch wojsk, mianowicie piechoty i artylerji, połączony jest z nieprzewidywalnymi trudnościami. Miasta i wsie także w przeważnej części zalane. Przeróżający to obraz zniszczenia.

### Rossyjskie okręty w rozsypce.

(Telegramy).

Tokio. *Biuro Reutersa* podaje o walce z „Nowikiem” następujące szczegóły: Był to pojedynek między „Nowikiem” a „Czuzimą”. Po jednogodzinnej walce „Nowik” cofnął się do brzegu, jednakże i „Czuzima” ugodzony celnym pociskiem rossyjskim musiał się cofnąć celem naprawienia szkody. Następnego dnia rano okręt wojenny „Hitose” znalazł „Nowika” leżącego na boku po części pod wodą. „Hitose” ostrzeliwał go jeszcze przez godzinę, a następnie zatopił.

Paryż. (*Ag. Havasy*). Z Szanghaju donoszą: Słychać, że rossyjskie statki wojenne „Askold” i „Grozoboj” zostaną rozbrojone, a to na interwencję konsula angielskiego. Admiralicja rossyjska wysłała krążownik „Diana” znajdującemu się w Saigon rozkaz, ażeby się również rozbroił.

Waszyngton. Departament stanu otrzymał zawiadomienie, że chiński rząd przedłużył termin naprawy rossyjskich okrętów w Szanghaju do dnia 28 b. m. w południe.

### Straty rossyjskiej floty.

Obecnie można już dość ściśle obliczyć straty, które poniosła flota rossyjska w ciągu kilkumiesięcznej wojny. Po bitwie dnia 10 b. m. wróciły do Portu Arthura okręty liniowe „Retwizan”, „Sewastopol”, „Pobjeda”, „Poltawa” i „Pereswiet”. Są one wszystkie mniej lub więcej uszkodzone.

Z trzech juncych liniowych okrętów znajduje się „Cezarewicz” w Tsingtau w stanie tak silnie nadwężonym, że wypada z rachuby. Siódmy okręt liniowy „Petropawłowski” zatonał, jak wiadomo, wraz z admirałem Makarowem.

Dwa krążowniki znajdują się w dokach: „Askold” w Szangaju, „Diana” zaś w Saigon. Znane są losy „Nowika”. Japończycy dopadli go pod Sachalinem i rozbili. „Pallada” zatonała, zdaje się, w nocy z 10 na 11 sierpnia — nie przynajmniej o niej odtąd nie słychać. Przedtem już wybuch miny uszkodził „Bijana”, „Warjag” zaś i kanonierka „Korejec” zniszczone zostały na początku wojny.

Eskaadra władywostocka straciła dwa okręty zupełnie: „Bogatyr”, który rozbilił się i „Buryka”, który zatonał. „Rossija” i „Gromoboj” doznały ciężkich uszkodzeń.

Tak więc nie posiada już Rosya obecnie ani jednego zdolnego do walki okrętu wojennego.

### Japonia w czasie wojny.

Niedawno *Biuro Reutersa* otrzymało od korespondenta z Tokio obszerny list, zawierający wiele ciekawych szczegółów o stanie rzeczy w Japonii. Między innemi znajdujemy tam następujące szczegóły:

Ciekawe zjawisko: z chwilą rozpoczęcia wojny, stronnictwa polityczne i ich organy wstrzymują się od omawiania wewnętrznych spraw kraju, aby nie kompromitować Japonii w oczach Europy, nie dawać pola do przypuszczeń, że istnieje w Japonii walka stronnictw. Z tego nie wynika, aby polityka rządu cieszyła się ogólnym uznaniem. Bynajmniej; jak tylko wojna się skończy, rozpocznie się kampania przeciwko działalności obecnego ministerstwa.

Przedewszystkiem ogólne oburzenie wywołały warunki pożyczki wojennej, zaciągniętej w Londynie i Nowym Jorku. Wszyscy uważają te warunki za poniżające i ubliżające dla Japonii. Japończyków, pewnych ostatecznego zwycięstwa, niepokoi też to, że pomimo przewagi na morzu, tak mało osiągnęli w Mandżurii, gdzie nie zdołali zmusić Rosyan do przyjęcia walnej bitwy.

Finansowe położenie Japończyków przedstawia się pomyślniej, aniżeli się spodziewano na początku wojny. Wydatki wojenne są o wiele mniejsze, aniżeli je przewidywano. Zmniejszyły się natomiast źródła dochodów krajowych, ucierpiał handel zagraniczny. Na dotkliwie straty naraziły Japonię niektóre dzienniki europejskie, szerzące wieści o przesładowaniu cudzoziemców w Japonii. W roku bieżącym niema wcale turystów, gdy w czasie pokoju zjeżdżają się tam podróżni ze wszystkich krańców świata, przeważnie z Anglii i Ameryki, zostawiając w Japonii dziesiątki milionów rubli. Nikt w Japonii nie ma obaw, że wojna trwać będzie długo

11)

## S F I N K S.

### FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

W żadnej prawie recenzji nie pominięto sposobności wygłoszenia kilku ładnych frazesów o posłannictwie lekarza na wsi. Palewskiemu wydały się one zupełnie szczerze, zresztą dla niego w istocie takimi były, bo on także o życiu i obowiązkach miał pojęcie. Znał tylko dwie ostateczności: pracować, a wtedy z całą sumiennością, zaparciem się i oddaniem zawodowi — lub odpoczywać, a wtedy zupełnie... nie robić nic. Nie umiał tego zrozumieć, a raczej nigdy nie starał się zrozumieć, że żyć właśnie należy w ten sposób, by robić coś a właściwie nie robić nic, być czemś a właściwie tem nie być, ale zawsze dbać o siebie, dużo mówić o sobie i najwięcej kłaść wagi na to, jak co wygląda przed ludźmi. To ostatnie wynika zresztą z praktycznie pojętej miłości bliźniego, która każe żyć dla drugich; dlatego zawsze należy tak postępować, jak się ludziom podoba, a nie jak się samemu za słuszne uznaje, bo jednostka jest zerem, a wszystkim jest większość. Tymczasem Palewski między innemi nierozsądnymi oryginalnościami miał i tę, że tą większością czyli opinią ani nie gardził ani jej nie pragnął, wogóle nie zwracał na nią uwagi, a ludzie

obchodzili go tylko z tego względu, że potrzebowali jego pomocy lekarskiej; zdawać by się mogło, że wyłączenie w tym celu tylko istnieją. A kto patrzyłby na Palewskiego przy pracy, ze wszystkich pozorów, z jego niedbania o honorarium, niecierpienia się z trudami i wysiłkami, by tylko zadość uczynić wygórowanym pojęciom o swoim zawodzie — sądziłby, że współczucie z cierpieniem ludzkim i pragnienie niesienia pomocy cierpiącym wypełnia jego duszę w zupełności. Tymczasem w rzeczy samej te uczucia były Palewskiemu najzupełniej obce... ale on był do szpiku i kości artystą, więc nie umiał być połowicznym, a chory stanowią dla niego to samo, co materiał tworczy dla każdego artysty. I dlatego nie było tak skomplikowanej choroby, w której uleczalność Palewski by nie wierzył, ani tak wielkich trudów czy parcia się siebie, przed którym by się cofnął. A kiedy się zdarzyło, że stanął w obec niechybnej śmierci, tej śmierci drwiącej sobie nawet z profesorów zagranicznych wydziałów medycyny, odczuwał taki ból serdeczny, który czuje każdy artysta, stojąc nad szczątkami zmarnowanego dzieła. Bywa podobno, że tacy ludzie płaczą jak dzieci.

\* \* \*

Pierwsze wrażenie dość szybko minęło. Wkońcu Palewski zauważył, że czwarta recenzja, którą otrzymał, była jakby powtórzeniem poprzednich, a piąta i ostatnia, (bo tyle tylko jest polskich fachowych pism lekarskich) była banalna i przez głowę Palewskiego przemknęło coś podobnego do podejrzenia, że autor jej czytał poprzednie sprawozdania, zamiast wiele obszerniejszej książki samej. Przytem odpocząwszy po intensywnym i wprost gorączkowej pracy, której wynikiem

była właśnie ta książka, poczynął coraz wyraźniej spozstrzegać naokoło siebie jakby pustkę. Już w pierwszym wrażeniu było coś niezupełnego; nieraz zdawało się Palewskiemu, że chciałby, aby owe pochlebne recenzje ktoś drugi prócz niego samego przeczytał — nie... dużo ludzi, bo ci go nie ochodzili, ale ktoś jeden, którego opinia byłaby jemu miłą i pożądaną. Wtedy patrzył na fotografię Janki i żał mu było, że fotografie czytać nie umieją tak, jak żywi ludzie. Przyszła zima pełna sniegu i senności; Palewski najwyraźniej zaczynał się nudzić, mimo, iż pierwsze mrozy przyniosły z sobą mnóstwo zaślabinę skutkiem przeziębienia.

Aż w styczniu zaszedł wypadek dla lekarza codzienny zresztą, który przypadkowo następnym zdarzeniem, stał się dla Palewskiego ogromnie doniosłym. Z początkiem stycznia, jednego dnia około południa z półtorej mili oddalonych Dubnisk przysłało ze dworu konie, „po pana kossylarza”. Palewski tak mało miał wspólnego ze swoim otoczeniem małego miasteczka, że nawet nie znał nazwisk okolicznych obywateli. Z karty wizytowej, którą mu oddał lokaj, dowiedział się, że wzywający go nazywa się Jan Ostoja Strumiński.

Jedynaczka państwa Strumińskich przeziębila się parę dni temu i musiała dziś pozostać w łóżku. Zresztą choroba nie miała żadnych niepokojących symptomatów; gorączka bardzo nieznaczna, lekki kaszel i zakatarzenie. Mimo to Palewski skonstatował stanowcze zapalenie opłucnej i, zarządziwszy, co należało, polecił, by nazajutrz przysłało konie, nadmienając, że w razie, gdyby gorączka w ciągu dnia choćby nieznacznie się podniosła, należy go natychmiast wezwać Tymczasem do drugiego dnia gorączka pra-

wie zupełnie ustąpiła i kaszel ustał. Pan Strumiński, który dawniej cierpiał na katar żołądka, z powodu czego był zmuszony jeździć po najrozmaitszych miejscach leczniczych, miał bardzo wiele z lekarzami do czynienia, zebrał garść przykrych doświadczeń i właściwie sobie oszczędność zwykły był teraz wobec nich posuwać do skąpstwa. Kiedy po napisaniu recepty i wydaniu kilku zarządzeń Palewski pozostał jeszcze chwilę w gabinecie, pan Strumiński wystąpił z delikatną uwagą, że córka jego przychodzi z niebывалą szybkością do zdrowia, skoro po wybuchu tak niebezpiecznej choroby wczoraj, dziś już nie ma gorączki, nie kaszle. Palewski, który był w tym kierunku ogromnie drażliwy, odczuł przykro kryjący się po za uwagą sens i, wstawszy, zaczął się żegnać.

— Sądze, że tak nie jest, jak pan mówi — rzekł chłodno — i do wyzdrowienia jeszcze bardzo daleko... Obowiązkowi swojemu jako lekarz uczyni zadość, gdy panu powiem, że jest to choroba, z którą najmniej może wolno żartować.

Pożegnał się i odjechał, niewspomniawszy ani słowem, kiedy uważa za stosowne w najbliższym czasie odwiedzić chorą. Ale przykrość, która go spotkała, zapisała w pamięci wizytę w Dubniskach. Nazajutrz i trzeciego dnia czekał, czy nie przysłało go niego. Czwartego dnia przestał myśleć o tem, sądząc, że z powodu chłodnej jego odpowiedzi zwrócono się do innego lekarza, który mieszkał w drugim, zaledwo o cztery mile oddalonem miasteczku.

\* \* \*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyk.







szuki w kościele pomieszczone i że ich ani nie zniszczy, ani nie usuną. Tej to okoliczności zawdzięczyć należy, że kościół nie opustoszał zupełnie, jak się to stało wszędzie tam, gdzie protestanci przemocą zabrali kościoły katolickie i tylko gołe ściany w nich pozostawili, jak n. p. w Holandji.

W najwyższym stopniu razi pomnik Lutra, ustawiony w najnowszych czasach w prawej nawie kościoła. Wygląda to formalnie na umyślne sprofanowanie i zeszpecenie kościoła, zwłaszcza, że posąg Lutra jest wprost brzydki, a nadto z gipsu wykonany, co rażąco tworzy kontrast do cennych marmurów, jakimi katolicy niegdyś swoją katedrę ozdobili.

W głównym ołtarzu jest piękny obraz składany, rzeźbiony w drzewie, znaną metodą norwimberskich mistrzów szesnastego wieku, jednak co do wartości artystycznej nie dorównuje głównemu ołtarzowi Wita Stwosza w maryackim kościele krakowskim.

W kaplicy św. Barbary znajduje się bogaty skarbiec starych paramentów katolickich, starannie przechowywanych, niestety cenionych tylko jako twory kunsztu hafeiańskiego wieków minionych.

Od podłogi aż do stropu prawie sięga olbrzymi zegar, aredydzielo sztuki zegarmistrzowskiej. Dziś ten olbrzym nie funkcjonuje, bo się popsuł, a niema nikogo, kto by ten skomplikowany mechanizm mógł zrozumieć i znowu w ruch wprowadzić. Podanie powiada, że mistrza, który ten zegar sporządził oślepieno, aby nie zrobił podobnego dla innego miasta; mistrz z zemsty zakradł się do kościoła i sam zniszczył swoje dzieło. Pomijam rzecz mniej ważne, a wspomnę tylko o sławnym rzeźbionym w drzewie krucyfiksie umieszczonym w jednej z kaplic prawej nawy bocznej.

Postać rozpiętego na krzyżu Chrystusa świadczy, że artysta, Gdańszczanin, posiadał znakomite wiadomości anatomiczne. To też wiąże się z tym krucyfiksie ciekawe podanie ludowe; w które lud święcie wierzy.

Powiadają mianowicie, że artysta chcąc mękę człowieka umierającego na krzyżu w sposób realny przedstawić, popełnił akt niesłychanego okrucieństwa. Zażądał bowiem od ubożego młodzieńca, który się w jego bogatej córce zakochał, żeby mu pozował do krucyfiks i pod tym warunkiem przyrzekł mu rękę córki. Zakochany młodzieniec przystał na ten warunek, sądząc, że wedle umowy zostanie tylko sznurami do krzyża przywiązany. Nielitościwy zaś artysta, ubogadziwszy młodzieńca, wbił mu gwoździe w rozpięte ręce i nogi i dał mu skonać na krzyżu, ażeby widzieć, jak wygląda człowiek umierający tą straszną śmiercią i odtworzyć wiernie skurcze cięła umęczonego.

Największym zaś skarbem kościoła maryackiego jest „Sąd ostateczny“ słynnego malarza niderlandzkiego Hansa Memlinga, znajdujący się w lewej nawie, w kaplicy św. Doroty. Arcyciekawą też jest historia tego obrazu, który stanowi chlubę i dumę każdego Gdańszczanina.

Obraz ten zamówił Medyceusz u sławnego malarza religijnego Memlinga w Brügge, reprezentanta szkoły flandryjskiej w XV wieku dla któregoś z kościołów florenckich. Statek angielski wiozący ten skarb w r. 1473 do Florencji przez morze północne. Wówczas była właśnie Anglia w zatargach ze związkiem hanzeatyckim, a okręty nieprzyjacielskie napadały na siebie często na otwartym morzu i konfiskowały zdobyte przemocą ładunek. Owóż dzielny admirał floty kupieckiej gdańskiej Paweł Benek zdobył ów okręt angielski i zagabił słynny obraz Memlinga, który pod flagą angielską miał być do Florencji dostawiony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Cukrownia przeworska.** Centralny związek galic. przemysłu fabrycznego ogłasza: Dowiadujemy się na podstawie autentycznych informacji, że w jednym z pism krakowskich zamieszczona pogłoska, o przystąpieniu cukrowni w Przeworsku do kartelu, nie ma najmniejszej podstawy.

**Ruch handlowy między Austrią a Węgrami** przedstawia się w ciągu siedmiu pierwszych miesięcy b. r. jak następuje: Do Węgier eksportowano towarów za 522.030.000 koron, czyli o 21.710.000 więcej aniżeli z r. (w lipcu 77.460.000 koron, więcej o 3.520.000 aniżeli w lipcu z. r.) Z Węgier przywieziono natomiast do Austrii za 515.520.000 koron, czyli więcej o 27.550.000 aniżeli z r. (w lipcu 78.210.000 koron, więcej o 5.280.000 aniżeli w lipcu z. r.)

**Wiedeń, 25 sierpnia.** Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.).

Pszenica 11:45 do 11:75.

Żyto 8:30 do 8:50.

Kukurudza 7:90 do 8:10.

Owies 7:55 do 7:70.

Rzepak — do —.

Pogoda: pochmurno.

**Budapeszt, 25 sierpnia.** Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 10:78 do 10:79. Pszenica na maj — do —. — Pszenica na październik 10:95 do 10:98. Żyto na kwiecień 8:61 do 8:62. Żyto na październik 8:26 do 8:27. Owies na kwiecień 7:48 do 7:50. Owies na październik 7:24 do 7:25. Kukurudza na październik — do —. Kukurudza na wrzesień 7:50 do 7:52. Kukurudza na sierpień — do —. Kukurudza na maj 1905 7:51 do 7:52. Rzepak na sierpień 11:60 do 11:70.

Oferty na pszenię: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

**Na targ w Krakowie** spędzono 22 b. m.: a) bydła rogatego rosłego 136 sztuk, b) jałownika 26 sztuk, c) cieląt 301 sztuk, d) owiec i kóz 8 sztuk, e) nierogaczyny 188 sztuk, razem 659 sztuk; woły z paszy płacono po 54 do 60, wyjątkowo piękne sztuki po — do —, krowy po 52 do 56, buhaje po 53 do 64, cielęta po 48 do 67 koron za centnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki po 26 do 56, nierogaczynę tuczną po 114 do 130, nierogaczynę chudą po — do — koron za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczyny 60 sztuk, na eksport bydła rogatego 59 sztuk, nierogaczyny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

## OSTATNIA POCZTA

P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek powrócił wczoraj do Wiednia z podróży inspekcyjnej po Czechach.

**Polit. Corr.** zamieszcza następujący komunikat: Włoskie dzienniki rozsiewały w tych dniach pogłoskę, iż podczas obiadu urzędowego na austro-włoskiej granicy w pobliżu wsi włoskiej Rocca Pietorre, wezwał najstarszy rangą oficer swoich towarzyszy broni, aby wychylił toast na intencję rychłego wkroczenia do Włoch. Otoż wiadomość ta jak zapewniają koła dobrze poinformowane jest tendencyjnym wymysłem.

Z kół zbliżonych do rządu niemieckiego donoszą, że nowe traktaty handlowe zaczęła obowiązywać najprawdopodobniej dopiero od 1 stycznia 1906 roku.

Dotąd udało się zawrzeć traktat tylko z Rosją, z innemi państwami zaledwie podjęto dopiero układy. Rząd niemiecki ma jednak nadzieję, że najpóźniej w końcu października lub na początku listopada będzie mógł parlamentowi przedłożyć do zatwierdzenia najważniejsze traktaty.

Stychać, że prawdopodobnie parlament zostanie wcześniej zwołany, niż zapowiedziano, a to dlatego, aby miał dość czasu do zaznaczenia swego stanowiska wobec traktatów.

Wedle półoficyalnych źródeł, na sesji jesiennej przedłożony będzie parlamentowi kredyt dodatkowy w sumie 30 milionów m. na pokrycie wydatków połączonych ze słumieniem ruchu powstańczego w południowo-zachodniej Afryce.

Do berlińskiego *Localanzeigera* donoszą z Petersburga, że sprawca zamachu na ministra Plehwo nazywa się rzeczywicie Sansonow, czy Sasonow, że jest Rosjaniec prawosławny, ma lat 30, pochodzi z Ufy i że uczęszczał do seminarium nauczycielskiego. Znajduje się on obecnie w stanie szybkiej rekonwalescencji, tak, że zdjęto mu już wszystkie bandaża.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Odessy, że tamtejszy angielski konsul stwierdza w swym sprawozdaniu, iż wszelkie nadzieje pomyślnych zbiorów w Besarabii zawiodły. Nietylko bowiem Odessa nie otrzymała żadnych stamtąd cerealiów, lecz przeciwnie, zboże nie zaspokoi w Besarabii własnego zapotrzebowania. Posucha panująca w Besarabii, na Wołyniu, na Podolu i w okręgu Odessy, zniszczyła plony, a zarazem zaskodziła ogromnie hodowli bydła. W gubernii charkowskiej i kurskiej, zbiory wypadły do brzo, w kijowskiej średnio, a w połtawskiej zadawałająco, natomiast zupełnie źle w gubernii chersońskiej. Filoksę rozszerza się w winnicach południowej Rosji. Jeżeli rząd

nie zastosuje środków zaradczych, w takim razie cały zbiór przepadnie. Kwestya robotników rolnych, staje się coraz bardziej drażliwą, z powodu zwiększającego się zastosowania maszyn rolniczych i z powodu wielkiego przyrostu ludności. Rok rocznie napływa tysiące robotników z północy ofiarując pracę, jednak zatrudnienia jest coraz mniej. Jest to również jednym z powodów ruchu włosciańskiego, który się od dwóch lub trzech lat zjawia w rozmaitych częściach Rosji.

W Sofii powstało pismo nowe pod tyt. *Correspondance Balkanique*, pod redakcją A. Paskofa w celu informowania zagranicy o sprawach macedońskich. W Macedonii, pojawienie się tego organu, powitano z wielkiem zadowoleniem.

Wedle doniesienia z Sofii odbędą się w dniach 23—27 września wielkie manewry bułgarskie w okolicy Popowa w Rumelii wschodniej. Wezmą w nich udział dwie dywizye piechoty, dwa pułki artylerji, pięć pułków kawalerji i pułk inżynierji. Bada gabinetowa uchwalila była wprowadzić odwołanie tych manewrów, jednakże na skutek telegraficznego rozporządzenia ks. Ferdynanda cofnęła odwołanie.

Albańczycy z Kazy Ipeku uchwalili na zgromadzeniu swem odbytem przed paru dniami: 1. domagać się rozpedzenia chrześciańskich żandarmów i zaptich; 2. nie dopuścić do wprowadzenia żadnej reformy; 3. spahisom dawać nie osmą, lecz dziesiątą część zbiorów; 4. wymusić uwolnienie albańskich przywódców.

Podobne uchwały powzięli Albańczycy na zgromadzeniu w Dyakowie pod przewodnictwem osławionego Sulejmana Batuszy, żądając nadto, by złożono osobny sąd z tymże Sulejmanem na czele wyłącznie dla spraw ludności tureckiej i serbskiej.

Rezolucye swe wysłali Albańczycy do Konstantynopola. Odpowiedź na nie dotąd nie nadeszła. Albańczycy oczekują jej obozując pod Ipekiem. Wali, Szakir basza bawi w Mitrowicy.

Z Konstantynopola donoszą, iż policya aresztowała tam pewnego człowieka, przy którym znaleziono bardzo dobrze pod względem technicznym wykonany plan zniszczenia stacyi kolejowej i warstaw kolejowych w Jedikula (przedmieście Stambułu). Dyrekcya kolei oryentalnych ciągle otrzymuje listy z pogrozkami od członków organizacji macedońskiej z zapowiedzią nowych zamachów na koleje tureckie. W skutek tego nadzór nad kolejami znacznie wzmocniono.

Wedle informacji dzienników rzymskich, francuska eskadra morza Śródziemnego we wrześniu oficjalnie odwiedzi porty włoskie, a deputacya francuskich marynarzy weźmie udział w uroczystości z okazji rocznicy zajęcia Rzymu.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Odwołanie manewrów.

**Wiedeń, 25 sierpnia.** Z Ministerstwa wojny donoszą e. k. Biuro Korespondencyjnego: „J. Ces. Mość raczył zarządzić zaniechanie wszelkich manewrów w Czechach, dalej, aby ćwiczenia korpusów I, II, III, VIII, IX, X, XI i XIV. z dniem 31 sierpnia zostały zakończone i aby wojska (dopowiednio do wskazówek komendantów korpusów najkrótszą drogą pieszo lub kolejami wróciły do swoich załóg, wreszcie, aby urlopnicy i rezerwiści możliwie jak najrychlej byli rozpuszczeni, w końcu, by ćwiczenia wojsk, uzupełniających się z krajów Korony węgierskiej, były według programu przeprowadzone“.

**Wiedeń, 25 sierpnia.** P. Prezydent Ministrów dr. Koerber powrócił wczoraj wieczorem z Ischlu.

**Sofia, 25 sierpnia.** Jak słyhać, tu tejsze ministerstwo wojny prowadzi od kilku dni rokowania z technicznym zastępcą firmy Schneidra z Creuzot (we Francyi) w sprawie nabycia 54 baterij dział szybkostrzelnych. Zapewniają nawet, że już zawarto umowę w tej mierze.

**Caserta (Włochy, koło Neapolu), 25 sierpnia.** Orkan, jaki szalał tutaj ubiegłej nocy zrzucił ogromne spustoszenia. Troje dzieci zginęło, a istnieją obawy, że ponadto jeszcze kilkoro ludzi zatonęło.

**Sebastopol, 25 sierpnia.** Gwałtowna burza wyrządziła tu znaczne szkody. Wiele okrętów doznało uszkodzenia.

**Petersburg, 25 sierpnia.** W rozkazie dziennym z dnia 24 b. m. ogłoszono przydzielenie kontradmirała Jessena, dowodzącego eskadrą władywostocką, do swity cara;

kapitana krążownika „Gromobój“ Dabieca mianowano przybocznym adjutantem cara.

**Paryż, 25 sierpnia.** *Journal* donosi z Petersburga, że car Mikołaj w połowie listopada nie będzie bawił w Petersburgu. — Nie wiadomo, czy chodzi tutaj o pobyt na Krymie, lub też o dłuższą podróż inspekcyjną.

**Londyn, 25 sierpnia.** *Daily Telegraph* donosi z Kapsztadu pod datą wczorajszą: Wszystkim portom w Kolonii Przylądka zabroniono dostarczać rosyjskim okrętom węgiel, bez poprzedniego zezwolenia rządu angielskiego.

### Narodziny carewiczka.

(Telegramy).

**Petersburg, 25 sierpnia.** Wczoraj odbyły się w uroczysty sposób chrzestiny następcy tronu W. księcia Aleksęgo. Wieczorem miasto było iluminowane.

**Petersburg, 25 sierpnia.** W depeszy, którą generał Kuropatkin wysłał do cara, z okazji urodzin następcy tronu, znajduje się następujący ustęp: „Oczekujemy w najbliższych dniach rozstrzygającej bitwy. Z radością nadstawiamy naszą pierś, aby udowodnić naszą miłość dla cara i ojczyzny“.

**Petersburg, 25 sierpnia.** W osobnym manifestie car obwieścił szereg łask dla armii i floty.

**Petersburg, 25 sierpnia.** W odrębnym piśmie ogłosił car nadanie orderów, mianowicie otrzymali: Odznaki orderu Andrzeja z brylantami, prezydent państwowego departamentu ekonomicznego rady państwa hr. Solski; order Włodzimierza I. kl. naczelny kierownik spraw cywilnych na Kaukazie książę Galieyn; order Aleksandra Newskiego ministrowie sprawiedliwości Murawiew i rolnictwa Jermolow; brylanty do tego orderu minister spraw zagranicznych Lamsdorf, generał-adjutant generał kawalerji Richter i generał piechoty hr. Woroncow-Daszkow; order białego Orła otrzymali: generalny adjutant, generał-porucznik Hesse, oraz prezydent komitetu ministrów Witte; order Włodzimierza II. kl. dowódca pierwszej eskadry floty Oceanu Spokojnego admirał Bezobrazow.

Szefa kancelaryi dla przyjmowania próśb na imię cara, barona Budberga powołano do rady państwa. Minister komunikacyi, Chłkow, mianowany sekretarzem stanu. Agent wojskowy w Berlinie, Schebek, mianowany z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku, przybocznym adjutantem cara.

### Russyfikacya Finlandyi.

**Petersburg, 25 sierpnia.** W osobnym ukazie zarządził car w drodze ustawodawczej zniesienie fińskiego okręgu wojskowego i przydzielenie go do petersburskiego okręgu wojennego.

### Strejki.

**Paryż, 25 sierpnia.** *Matin* donosi z Marsylii: Jak słyhać, rafinerie cukru, kilka młynów i inne wielkie przedsiębiorstwa fabryczne postanowiły uwolnić personal swój na pewien czas ze służby i od poniedziałku wstrzymać ruch ze względu na strejk robotników portowych.

**Londyn, 25 sierpnia.** Do tutejszych dzienników donoszą z Nowego Jorku, że 30.000 robotników budowlanych uchwaliło rozpocząć strejk. Z powodu strejku nie można było ukończyć budowy 65 szkół, w skutek czego około 100.000 dzieci nie może uczęszczać na naukę. Wczoraj rozpoczęli strejk robotnicy dwóch wielkich Towarzystw stalowych.

### Cholera.

**Baku, 25 sierpnia.** W Reszt cholera rozszerza się; w Enselinie było wiele wypadków śmierci; w Merco dnia 25 b. m. zachorowało 51 osób a zmarło 13.

## WOJNA rossyjsko-japońska.

**Londyn, 25 sierpnia.** *Daily Mail* donosi, że w kołach przedsiębiorców okrętowych panuje wielkie wzburzenie z powodu pojawienia się rosyjskich krążowników na wodach południowo-afrykańskich. Jest tam w drodze wiele angielskich okrętów, wiozących towary do Japonii i Chin; okręty te narażone są obecnie na napadci ze strony Rosyan.

### Okręty rosyjskie w rozsypce.

**Londyn, 25 sierpnia.** *Times* donosi z Szanghaju: Kontradmirał Reitzenstein otrzymał od cara rozkaz rozbrojenia krążownika „Askolda“ i torpedowca „Grozowaja“. Z tego powodu zdjęto dziś z obu okrętów flagi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



ściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem



Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1904.

(7035 2-3)

**SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE**  
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

**L i c y t a c y e :**

Poniedziałek 29. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 30. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, kasa i fortepian.

Środa 31. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 1. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, dywany tureckie, porcelana, szkło i garderoba damska.

Piątek 2. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, maszyna do pisania i fortepian.

Sobota 3. września 1904 od 4 do 8 godz.: meble, i sprzęty domowe.

Sprzedawca się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. E. 809/4 (3) (6867 3-3)

Na żądanie małoletniej Anieli Chelmeckiej i Małgorzaty Brzygatojewej, zastąpionych przez pełnomocnika dra Młodzika, odbędzie się dnia 30. września 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym Nr. b. 5, licytacja połowy realności lwh. 100, 1/4 części realności lwh. 117 i 1/6 części realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Sechma obj. Jana Gwiżdża i Stanisława Olechawy własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione ogółem na 4569 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 3046 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. E. 456/4 (6) (7064 2-3)

Na żądanie Wasyła Dragana, odbędzie się dnia 6. września 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 437 kg. Gaje.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. E. 710/4 (6) (7061)

Dnia 7. września 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4, licytacja a) 1/4 części realności

miejskiej lwh. 699 w Starym Sączu, b) 1/4 części realności miejskiej lwh. 747 w Starym Sączu.

Części nieruchomości są ocenione na ad a) 1074 kor. 50 hal., ad b) 684 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 537 kor. 25 hal., ad b) 456 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. E. 957/4 (3) (7050)

Dnia 15. września 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacja realności lwh. 326 gm. Bóbrka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, oceniono na 1533 kor.

Najniższa cena wynosi 1048 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bóbrka, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. E. 567/4 (5) (7049)

Dnia 28. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacja realności whl. 638 gminy Ostrów na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3574 kor.

Najniższa cena wynosi 1887 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełż, dnia 5. sierpnia 1904.

## Upadłości.

L. cz. S. 4/1 (170) (7071)

Obwieszczenie.

Uchwałą tutejszego Sądu z dnia 26. listopada 1901 l. cz. S. 4/1 (1) otworzony konkurs do majątku spółki handlowej zarejestrowanej pod firmą „Chaskel Weinberger i Hersch Kramer, handel żelaza w Dukli” oraz do prywatnego majątku osobistej odpowiedzialnych spółników Chaskla Weinbergera w Dukli i Herscha Kramera w Sokołowie uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 6. sierpnia 1904.

## Konkursa.

L. 99.481/II. (7028 3-3)

**KONKURS.**

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kamiennie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

dla Galicji.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1904.

L. 8608. (7027 3-3)

**KONKURS.**

C. k. Starostwo tutejsze poszukuje przedsiębiorcy, któryby zechciał podjąć się budowy gmachu w Bohorodczanach na pomieszczenie c. k. Starostwa urzędu podatkowego z oddziałem podatkowym, biura inspektora szkolnego ewidencyjnego powiatowej katastru i pomieszczenia Starosty, za które płacony byłby czynsz stosowny wedle umowy.

Kontrakt najmu tego gmachu mógłby być zawarty na pewien szereg lat a na koszt budowy w razie żądania mogłaby być udzielona zaliczka bezprocentowa.

O bliższe warunki dowiedzieć się można w Starostwie.

Bohorodczany, dnia 20. sierpnia 1904.

C. k. Starosta.

L. 13802. (7023 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs w celu pozyskania odpowiedniej siły nauczycielskiej na docenta higieny i somatologii w c. k. męskim seminarium nauczycielskim w Krakowie w charakterze nauczyciela pomocniczego.

Obowiązkiem tego nauczyciela jest udzielanie nauki rzeczonych przedmiotów po myśli rozporządzenia ministerialnego z 12. stycznia 1891 l. 749 na pierwszym roku seminarium względnie obydwóch jego oddziałach równorzędnych tudzież na czwartym roku razem w 5 godzinach tygodniowo za łącznym wynagrodzeniem rocznym w kwocie 500 kor.

Wymagany jest dyplom doktorski wszech nauk lekarskich, przynajmniej 5-letnia praktyka lekarska, wykazanie się dokładną znajomością przedmiotów wykładu i o ile możliwości stosownym dowodem uzdolnienia do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

Pierwszeństwo mieć będą kompetenci z egzaminem fizykalnym.

Kompetenci winni wnieść podania na ręce c. k. Starostw względnie Magistratów, w których okręgu administracyjnym mają miejsce zamieszkania.

Jeżeliby zaś już pełnili podobne funkcje w jakim zakładzie naukowym na ręce Dyrekcji tych zakładów najpóźniej do 20. września 1904 dołączając metrykę chrztu świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia, dokumenta wykazujące istnienie powyżej wymienionych wymogów, wreszcie tabelę kwalifikacyjną według przepisanej wzoru wypełnioną ze względu na to, że ma być przedłożona c. k. Ministerstwu w języku niemieckim.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1904.

Za c. k. Namiestnika

Płażek.

L. 485 (6963 3-3)

**KONKURS.**

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Dra Bronisława Brzeskiego posady c. k. notaryusza w Tarnowie, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należy udokumentowane we właściwej drodze do dnia 30. września 1904 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. 1713 (6795 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tucholce z płacą roczną z funduszu powiatowego w kwocie 1200 kor. i ryczałtem na koszt podróży ustanowionym przez Wydział krajowy w rocznej kwocie 800 koron.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości: Annaberg, Felizienthal ze

Smorżem górnym, Grabowiec skolski, Hołowiecko, Hutar, Kalne, Karlsdorf, Klimiec, Orawa, Orawczyk, Pławie, Pohar, Ryków, Smorże dolne, Smorże miasteczko, Tucholka, Tysowiec, Wyżłów i Żupanie, razem 19 gmin z ludnością 12149 na obszarze 330 klm. kwadratowych.

Ubiegający się o tę posadę mają oprócz dostatecznej fizycznej zdolności stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, wykazać się:

1. prawem obywatelstwa austriackiego,
2. dyplomem doktora medycyny upoważniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. świadectwem moralności,
4. znajomością języków krajowych,
5. i przynajmniej dwuletnią praktyką lekarską.

Lekarz okręgowy w Tucholce będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Obowiązki służbowe określa instrukcja służbowa z 31. grudnia 1891 Dz. u. kr. Nr. 82 i 83 (Część XXII. dz. u. kr. z roku 1891).

Posada zostanie nadana na 1 rok prowizorycznie, poczem dopiero po myśli §. 8. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. dz. u. kr. może nastąpić stabilizacja.

Podania ostemplowane marką stemplową należy wnosić do dnia 30. września 1904.

Stryj, dnia 5. lipca 1904

Z Wydziału powiatowego.

Prezes.

L. 494 (6964 3-3)

**KONKURS.**

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Gustawa Hinzingera posady c. k. notaryusza w Rzeszowie, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należy udokumentowane we właściwej drodze do dnia 30. września 1904 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. 3152 (6965 3-3)

**KONKURS.**

Wydział powiatowy w Buczaczu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Uściu zielonym z płacą 1000 koron (tysiąc koron) i 600 koron (sześćset koron na objazdy rocznie.

Do okręgu należy 11 miejscowości. Apteka w miejscu.

Warunki określone ustawą z dnia 2. lutego 1891 (Dz. u. kraj. Nr. 17.) Termin do wnoszenia podań do 15. września b. r.

Lekarz okręgowy będzie mógł za osobnym wynagrodzeniem ze strony Urzędu gminnego w Uściu zielonym spełniać obowiązki lekarza miejskiego.

Z Wydziału powiatowego.

Buczacz, dnia 17. sierpnia 1904.

Prezes.

L. 4946 (6934 3-3)

**KONKURS.**

Na posadę sekretarza Rady powiatowej w Wieliczce, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 2400 kor. wolne mieszkanie z opałem i światłem oraz prawo do emerytury.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce najpóźniej do dnia 7. października 1904.

Wymaganiami są:

1. Studya prawnicze, ewentualnie praktyka administracyjna,
2. Nieprzekroczony 40 rok życia,
3. Świadectwo zdrowia,
4. Curriculum vitae.



Posada ta nadana zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacja.

Z Wydziału powiatowego w Wieliczce.

Prezes: K. Czezc.

Za sekretarza: J. Czernecki.

L. 8789. (7069 1—3)

#### KONKURS.

Na posadę sekretarza sądowego w Gorlicach opróżnioną ewentualnie przy innym sądzie opóźnić się mogącą rozpisuje się konkurs z terminem do 13. września 1904.

Podania wnoszące należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 22. sierpnia 1904

L. 1208/04 (7038 1—3)

#### KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Kołomyi, Szczercu i Wojniłowie ewentualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszym konkurs z tem że kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 30. września, 1904.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 20. sierpnia 1904:

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 2024 (2) (7088)

#### Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 34 czasopisma: „Głos robotniczy” z dnia 20. sierpnia 1904 pod napisem 1) „Obiektywne stanowisko rządu” od kogo wydał do „z nimi porozumiewać” 2) „Z zaboru i caratu” od „gdzie w najokropniejszy” do „kulturalną pracę” zawiera znamiona występku z §§. 300, 491 i 494 a. u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24. sierpnia 1904.

31. 192. (7067)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19. August 1904, Nr. IX. 129/4, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Il Sole” vom 13. August 1904 wegen der Stelle von „quando la Suprema Corte” bis „a palazzo Ucheba” des Artikels: „Tutto fuor della legge. Il governo faccia il suo dovere;” nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 19. August 1904, Nr. I. 78/4, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Matice Svobody” vom 17. August 1904 wegen der Stelle von „Takovymto kaubalsky zviricem způsobem” bis „To byla by ta nejlepší odmena” des Artikels: „Utrpení ruských vypozezení v Sibiri” nach §. 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 19. August 1904, Nr. I. 77/4, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Novy Kult”, Band VII, vom 10. Juli 1904 wegen des Artikels: „Prednaska” (Seite 103 bis 109); des Abjates von „A neco radostne zabušilo na naše dvore” bis „malovati certa na stenu” (auf Seite 113) nach §. 305 St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. P. 188/2 (10) (6680 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiesza kuratelę nad Mikołajem Józefem 2-im Wielkoszem zawieszoną nad nim z powodu marnotrawstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kuty, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. L. 9/3, 12/3 11/3 (12), (6682 2—3)

Stanisław Wasowicz z Lutkowa marnotrawny, Hersch Riemer z Mościsk i Katarzyna Jędruch z Radochońce umysłowo cho-

rzy; kuratorem pierwszego Ołeksza Fereńczak, drugiego Mojżesz Riemer, ostatniej Wawrzyniec Jędruch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Mościska, dnia 11. marca 1904.

L. cz. L. 2/4 (3) (6679 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiesza kuratelę nad Iwanem Sorochanem synem Wasyla z powodu marnotrawstwa. Kuratorem dla niego ustanawia się Dmytra Szekierzeka z Perechrestnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kuty, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. P. VI. 126/4 (1) (6676 2—3)

Iwan Osadeiów z Chomiakówki ad Jagielnicza uznany marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Samborskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Czortków, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. P. 177/4 (7) (6684 2—3)

Michał Gawiniński z Czupernosowa uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Fedka Myrosza z Czupernosowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Przemysław, dnia 2. czerwca 1904.

L. cz. P. 56/4 (11) (6685 2—3)

Katarzynę 1-o Siwek 2-o Habas i Piotra Habasa z Tyńca uznano za marnotrawnych i kuratorem dla nich ustanowiono Franciszka Radochę z Tyńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Skawina, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. L. 17/3 (6) (6146 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Pidustwa urodz. Luków w Ruzdwanach, kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Łuków w Ruzdwanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Trembowla, 4. lipca 1904

L. cz. P. XI. 157/4 (1) (6804 2—3)

Dla niewiadomego z pobytu dr. Józefa Górskiego z Krakowa ustanawia się kuratorem Karola Dörtheimera buchaltera w fabryce w Dębniach.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.  
Kraków, 6. sierpnia 1904.

L. cz. P. XI. 61/4 (6) (6803 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Mściława Krajewskiego w Krakowie. Kuratorem jego ustanowiono dr. Romana Sulimira adw. w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Kraków, dnia 17. kwietnia 1904.

L. cz. L. 10/4 (3) (6781 2—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Liszkę w Stopnicach kr. Kuratorem jego ustanowiono Jana Michałkę w Stopnicach kr.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Limanowa, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. A. 560/3 P. VIII. 87/4 (7) (6711 2—3)

Wojciech Kasperek i Jędrzej Kasperek z Szaflar oddani zostali pod kuratelę z powodu niedołężstwa umysłowego.

Kuratorem ich ustanowionym został Jan Kasperek z Szaflar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.  
Nowy Targ, dnia 26. maja 1904.

L. cz. L. 7/4 (6884 1—3)

Jakób Ciwak z Pasiecznej uznany głupkowatym, kurator Bazyli Hrynyszak z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Nadwórna, 20. kwietnia 1904.

L. cz. L. 8/4 (6885 1—3)

Jurka Hekawiec s. Iwana z Przerzoła uznano marnotrawcą, kurator Iwan Peredruk z Przerzoła.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Nadwórna, dnia 21. maja 1904.

L. cz. L. 10/4 (6886 1—3)

Demian Pawluk Wasyla z Pasiecznej uznano za marnotrawnego, kurator Danyło Dutezak z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Nadwórna, 14. czerwca 1904.

L. cz. P. V. 283/4 (12) (6877 1—3)

Nad Maryą z Szurgaluków Łasieczuk z Werbiaża niżnego zawieszono z powodu głupowatości kuratelę.

Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Semeniuka z Werbiaża niżnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kołomyja, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. P. III. 66/4 (2) (6819 1—3)

Magda Dołżyńska z Hnilecza uznana została głupkowatą, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Dołżyńskiego z Hnilecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III  
Podhajce, dnia 15. maja 1904.

L. cz. P. 175/5 (4) (6817 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Wolfę Pomeranę z Mielca, kuratorem jego ustanowiono Jude Kohna z Mielca.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mielec, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. A. 260/3 (6) (6834 1—3)

Ewa i Zefia Dwojakównie córki Jana z Kamionki wielkiej umysłowo niedołężne. Kuratorem ich Jan Dwojak z Kamionki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grybów, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. P. 69/4 (1) (6812 1—3)

Sylwester Drożdżiak z Królowy ruskiej uznany za umysłowo niedołężnego, kuratorem jego Jan Drożdżiak z Królowy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grybów, dnia 25. kwietnia 1904.

L. cz. L. 1/4 (6665)

Piotr Spiewak z Hołodówki uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiony Jan Powroźnik z Hołodówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Komarno, dnia 6. maja 1904.

L. cz. P. IV. 159/4 (3) (6775)

Kasę Homziak ze Spryni uznano umysłowo niedołężną, a jej kuratorem zamianowano Matija Pleskanę ze Spryni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sambor, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. L. 4/4 (6811)

Mieczysława Świdarskiego z Łużny uznano umysłowo niedołężnym, kurator Feliks Świdarski w Łużny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Gorlice, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. P. 173/4 (10) (6882)

Za marnotrawnego uznano Pawła Futyrę w Zręcinie. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Pudłę Zręcinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Krosno, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. P. 144/4 (10) (6881)

Za marnotrawnego uznano Józefa Moskale w Krosienku niż. Kuratorem jego ustanowiono p. Jana Hejnara c. k. Radcę skarbowego w Sanoku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Krosno, dnia 2. czerwca 1904.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 465 (6873 3—3)

#### E D Y K T.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensje jakieby sobie według §. 25. ust. not. do zaspokojenia z kaucyi sp. Dra Bronisława Brzeskiego c. k. notaryusza przedtem w Dębicy a ostatnio w Tarnowie urzędującego z tytułu urzędowania tegoż c. k. notaryusza tak w Dębicy, jako też w Tarnowie, tudzież jego substytutów na obu tych posadach, za których urzędowanie tą kaucyą swoją ręczył, rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w »Gazecie Lwowskiej« licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowana i właścicielowi wydana będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 3. sierpnia 1904.

Zastępca prezesa: Vayhinger.

L. 369/4 (6904 3—3)

#### E D Y K T.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensje, jakieby sobie według §. 25.

ust. not. do zaspokojenia z kaucyi p. Karola Rampelta c. k. notaryusza w Sokołowie, z tytułu urzędowania tegoż jako byłego zastępcy c. k. notaryusza w Sokołowie, rościli w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowana i zezwolenie na ekstabulację teje ze stanu biernego ciała hipotecznego lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Bagenica wydane będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 2. lipca 1904.

Zastępca prezesa: Vayhinger.

L. cz. Prez. 24 (17/4) (6822 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że w przechowaniu c. k. Urzędu sprzedaży soli w Wieliczce i c. k. głów. Urzędu podatkowego w Wieliczce, złożone są niżej wymienione depozyta skarbowe po których odbiór strony uprawnione od przeszło 30 lat się nie zgłosiły a w szczególności w masach:

Józef Szaszewski 28 kor. 36 hal.

Agata Kot i spadkobiercy 690 kor.

Konwent OO. Reformatów w Wieliczce 9 kor. 56 hal.

Jakób Zapalski 17 kor. 54 hal.

Jakób Wójcik 178 kor. 76 hal.

Schritter Jan i Daun Karol 14 kor. 06 hal.

Spadkobiercy po sp. Reginie Słomce legat na rzecz rzymsko katol. kościoła w Świątnikach 40 kor.

Wzywa się zatem, tych którzyby do powyższych depozytów jakie prawa rościli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, prawa te w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, 15. lipca 1904.

L. cz. Ne. III. 278/4 (1) (6701 2—3)

W tutejszym depozycie przechowane są od lat przeszło 30-tu następujące kwoty w gotówce, papierach i przedmiotach wartościowych: 1. na rzecz masy spadkowej Maryi Białko recte Białkowskiej jeden złoty pierścień, 2 złote obrączki, jeden mediolan, jedna złota szpinka, jeden karniol, jeden kamyk emaliowany, gotówka w kwocie 15 hal. i książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 51 kor. 13 hal.; 2. na rzecz masy Karoliny Aslanowicz książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 6 kor. 58 hal.; 3. na rzecz masy Michała Barana książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 5 kor. 65 hal.; 4. na rzecz masy Jana Jaremy książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 29 kor. 10 hal.; 5. na rzecz masy Józefa Kurasza książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 19 kor. 17 hal.; 6. na rzecz niewiadomego, książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 32 kor. 25 hal.; 7. na rzecz masy Ignacego Dydyńskiego, książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 14 kor. 87 hal.; 8. na rzecz masy Macieja Owianego książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 85 hal.; 9. na rzecz masy Jakóba Szumy gotówka w kwocie 6 hal., 10. na rzecz masy Michała Tarnawskiego książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 9 kor. 51 hal.; 11. na rzecz masy Józefa Moczyroga gotówka w kwocie 38 hal.; 12. na rzecz masy Chaji Racheli Hamer książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 107 kor. 17 hal.; 13. na rzecz masy Doroty Hradek książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 6 kor. 52 hal.; 14. na rzecz masy po Jakóbie Czeczowskim książeczka wkładowa przemyskiej kasy oszczędności na 6 kor. 64 hal.; 15. na rzecz masy Maryi Białko recte Białkowskiej a) prywatny skrypt dłużny z dnia 15. kwietnia 1852 na 40 złr., b) prywatny skrypt dłużny z daty Dubiecko 10. lipca 1849 na 108 złr., c) kontrakt kupna sprzedaży z daty 1. listopada 1847 od Michała i Maryi Łaszkiewicz na 80 złr., d) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 1. maja 1848 od Michała Zienkiewicza i Maryi z Łaszkiewiczów Lewińskiej na 100 złr., e) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 12. czerwca 1853 od Katarzyny ze Staszkieviczów Feledzińskiej na 80 złr., f) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 16. kwietnia 1847 od Józefa Tomaszewskiego na 40 złr.

Niniejszem wzywa się uprawnionych aby prawa swoje do tych depozytów w ciągu 1. roku 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali w przeciwnym razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 6. maja 1904.



**E d y k t.**

W depozycie tutejszego sądu znajdują się w przechowaniu nad 30 lat następujące gotówki:

Nr. masy	N a z w a m a s y	Data złożenia	Kwota	
			K	h
2	Ludwik Kwiatkowski	16.1 1868	4	86
2	Wojciech Gurowicz	16.1 1868	6	60
49		18.11 1870		
52		6.12 1870		
54		28.12 1870		
9		23.2 1871		
14		13.3 1871		
17		1.4 1871		
11	Karol Zallay	19.4 1872	1333	27
12		26.4 1872		
17		25.5 1872		
24		21.6 1872		
36		21.8 1872		
43		30.9 1872		
62		25.12 1872		
93		22.9 1873		
25	Leib Spindel	26.6 1872	10	—

Wzywa się powyższych nieznanych sądowi właścicieli wyżej wspomnianych depozytów, ażeby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni swe prawa własności zgłosili i odnośne dokumenty przedłożyli, inaczej powyższa gotówka zostanie wydana c. k. Skarbowi Państwa jako kaduk.

Kałuż dnia 13. lipca 1904.

L. cz. Ne. IV. 423/4 (4) (6727 3—3)

W depozycie Sądu tutejszego jest przechowana gotówka 8 kor. 30 hal. na rzecz Leiby Charapa, tudzież książeczka gal. Kasy oszczędności Nr. 46 308 opiewająca na 302 kor. 68 hal. na rzecz spadkobierców ks. Aleksiego Mojseowicza gr. kat. proboszcza zmarłego w Milnie pow. Brodzkim dnia 18. kwietnia 1868 a to: Zenobiusza Perfeckiego, Włodzimierza Perfeckiego i Eugenii Perfeckiej.

Ponieważ depozyta wspomniane znajdują się w przechowaniu od przeszło 30 lat, przeto wzywa się uprawnionych a nieznanych sądowi spadkobierców Leiby Charapa oraz wyżej wymienionych spadkobierców ks. Aleksiego Mojseowicza aby do tych depozytów zgłosili i w należyty sposób wykazali swe prawa w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w sądzie tutejszym, gdyż w przeciwnym razie depozyta te sąd uzna za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Założce, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. Ne. III. 549/4 (1) (6792 2—3)

Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że w depozycie tutejszym przechowane są od lat przeszło 30:

A) książeczki Samborskiej kasy oszczędności:

1. Nr. 17.386 na 24 kor. 76 hal. na rzecz masy Kisiela Kessel,

2. Nr. 17.021 na 47 kor. 40 hal. i 5 hal. gotówką na rzecz masy Andrzeja Pa-szkowskiego,

3. Nr. 18.331 na 10 kor. 8 hal. na rzecz masy Teodora Stroniskiego,

4. Nr. 17.117 na 33 kor. 22 hal. na rzecz masy Alojzego Orłowskiego,

5. Nr. 17.638 na 16 kor. 48 hal. i 34 hal. gotówką na rzecz masy Ludwika König,

6. Nr. 17.119 na 76 kor. 98 hal. na rzecz masy Dawida Warta,

7. Nr. 17.263 na 36 kor. 60 hal. i 1 hal. gotówką na rzecz Eberle Skutschin,

8. Nr. 17.637 na 33 kor. 18 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli,

9. Nr. 17.269 na 13 kor. 78 hal. na rzecz masy Nastki z Zabilskich Sobotta,

10. Nr. 17.277 na 6 kor. 18 hal. na rzecz masy Iwana Polusok.

B) książeczki lwowskiej kasy oszczędności:

1. Nr. 26.103 na 137 kor. 14 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli,

2. Nr. 26.109 na 2 kor. 8 hal. na rzecz masy Mojżesza Safira,

3. Nr. 26.108 na 14 kor. 48 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli.

C) książeczki sokalskiej kasy oszczędności:

1. Nr. 1494 na 7 kor. 41 hal. na rzecz masy Eustachego Radwańskiego,

2. Nr. 2544 na 12 kor. 56 hal. na rzecz masy Jana Guzika,

3. Nr. 2545 na 18 kor. 43 hal. na rzecz masy Andrzeja Mielaik.

d) gotówka 8 kor. na rzecz masy Le-ska i Warwary Kisowar,

e) 5 sznurków koralu wartości 16 kor. na rzecz masy Heleny Bazylewicz.

Wzywa się wszystkich tych, którzyby do tych mas prawa rościli, aby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni w sądzie tutejszym zgłosili i w należyty sposób wykazali, inaczej bowiem depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 20. maja 1904

L. 1069 (7037 1—3)

**E D Y K T.**

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby do kaucyi zmarłego c. k. notariusza Władysława Rubczyńskiego, z powodu jego urzędowania w Tłustem na zasadzie ustawicznego prawa zastawu jakiegolwiek rościli sobie pretensje, by w przeciągu sześciu miesięcy takowe do Izby tutejszej zgłosili, po upływie bowiem tego terminu nastąpi bez względu na ich pretensje zezwolenie na dewinkulację i wydanie wspomnianej kaucyi uprawnionym spadkobiercom.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. C. 142/4 (1) (7058)

Przeciw Pinkasowi Sonntag, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podbożu przez Jurka Homziaka pozew o uznanie praw własności do ciała hip. lwh. 236 gminy Uroż i do p. gr 1013, 1261, 1262 i 1263/1 objętych lwh. 121 kgr. Uroż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30. sierpnia 1904 o godz. 10 w biurze I.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Leizera Baumvollspiera w Urożu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podboż, dnia 13. sierpnia 1904.

L. cz. C. III. 196/4 (1) (7054)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Ptakowi ze Szczepańcowy wnioś Wojciech Markiewicz ze Szczepańcowy pozew o zapłatę kwoty 417 kor. 92 hal.

Rozprawę wyznaczono na dzień 2. września 1904 godzina 8 rano biuro Nr. 2.

Kuratorem ustanowiono Dra Roberta Pawłowskiego adwokata z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 19. sierpnia 1904.

Dz. hip. 1225/3 (7057)

C. k. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie wniosło po myśli §. 19 ust. z 19. maja 1874 Nr. 70 Dz. u. p. podanie o przedsięwzięcie dochodzeń w celu zbadania gruntów zajętych pod budowę linii kolejowej ze Strzyna do Chodorowa, w obrębie gmin Pokrowce, Hnizdyczów i Żydaczów, które wraz z załącznikami może być w kancelaryi tutejszego c. k. Sądu przez strony interesowane przejrane.

Wzywa się przeto w myśl §. 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzyby się żądaniem przez c. k. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie wydzieleniem wymienionych w powyższem podaniu przestrzeni gruntowych czuli pokrzywdzonymi, by swe roszczenia najdalej do dnia 15. listopada 1904 do tutejszego c. k. sądu wniosli.

Prawa rzeczne, któreby do ksiąg gruntowych weszły w dniu ogłoszenia edyktu to

jest 10. sierpnia 1904 lub po tym dniu, przeciw dotychczasowym właścicielom względnie posiadaczom, nie zostaną przy przeniesieniu tych gruntów uwzględnione.

Zgłoszenia mogą być wniesione pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wyznaczony niniejszem termin zgłoszeń nie może być wedle §. 25. powołanej ustawy pod żadnym warunkiem odroczone a przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu zaniedbania zgłoszenia nie jest dopuszczalne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. C. II. 94/4 (1) (7056)

Przeciw Taubie Schapira której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Abę Schapira i Goldę Schapira z Uście biskupiego pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. lwh. 334 ks. gr. gm. Uście biskupie z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1904 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Tauby Schapira ustanawia się Pana Uszera Eisenberga w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu Taubę Schapira w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. Cg. I. 156/4 (7) (7072)

Przeciw Msuryemu Ungar, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Michała Komarnickiego pozew o 8000 kor.

Na podstawie pozwu tego odbyła się I. audyencya dnia 16 sierpnia 1904.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono p. dra Schaufla adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. Cg. I. 157/4 (6) (7073)

Przeciw Mauryemu Ungar, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Michała Komarnickiego pozew o wydanie papierów wartościowych

Na podstawie pozwu tego odbyła się I. audyencya dnia 16 sierpnia 1904.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Schaufla adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 16. sierpnia 1904.

**Amortyzacye.**

L. cz. T. 32/4 (4) (6767 1—3)

**A m o r t y z a c y a.**

Na wniosek p. Adama Talowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji skradzionej wedle twierdzenia wnioskodawcy książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 6004 opiewającej na kwotę 1400 kor. a wystawionej na imię p. Adama Talowskiego.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, rzeczona książeczka wkładowa uznana zostanie za umorowaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. T. 40/4 (1) (6826 1—3)

Na wniosek Jana Karasińskiego architekta we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy skradzionych książeczek wkładowych gal. kasy oszczędności we Lwowie a to: Nr. 58927 na 600 kor. 54 hal. i na imię Franciszka Kapla Nr. 59573 na 14 kor. 14 hal. i imię Karoliny Karasińskiej Nr. 12310 na 54 kor. 44 hal. i na imię Jana Karasińskiego Nr. 62950 na 53 kor. 84 hal. i imię Mikołaja Bilika i Nr. 129571 na 365 kor. 35 hal. i imię Franciszka Kapla opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. T. 13/4 (3) (6973 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jenty Perl prywatnej w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo spalonych dwóch czeków wkładowych wystawionych na rzecz Jenty Perl przez firmę bankową S. M. Preminger & B. Korablüh w Buczaczu a to a) czeku Nr. 544 fol. 30/900 z daty Buczaczu 15. czerwca 1900 na 500 kor. opiewającego b) czeku Nr. 738 fol. 127/02 z daty Buczaczu 4. maja 1902 na 100 kor. opiewającego.

Posiadacza powyższych 2 czeków wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu czeków te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. Ne. V. 312/4 (3) (6921 1—3)

Na wniosek p. Mieczysława Korwina z Jureczkowej przez pełnomocnika adw. dra Leona Leipera w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 628 opiewającej na imię Jana i Mikołaja Korwinów.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 31. lipca 1904.

**Firmy.**

L. cz. Firm. 818 Stow. I. 148/14 (6855 1—3)

**O g ł o s z e n i e.**

Wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Mikulínice reg. Genossenschaft mit beschränkter (vierfacher) Haftung (Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Mikulińcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką), że na walnem zgromadzeniu z dnia 1. czerwca 1904 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa i że likwidatorami zamianowani zostali dotychczasowi dyrektorem Berl Margules, Abraham Leib Babad i Isscher Menezes, którzy sumę towarzystwa jako likwidacyjną w ten sam sposób jak dotąd przez dwóch członków kreślić będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 916 Stow. I. 106/49 (6799)

**O g ł o s z e n i e.**

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe Pomoc w Zaleszczykach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na zgromadzeniu rady nadzorczej i dyrekcji z dnia 26. maja 1904 w miejsce zmarłego członka dyrekcji Aleksandra Milinkiewicza wybrany został członkiem dyrekcji Stanisław Zaklika, nauczyciel szkół ludowych w Dobrowlanach zaś na zgromadzeniu rady nadzorczej z dnia 20. czerwca 1904 oraz na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 30. czerwca 1904 w miejsce ustępującego ks. Sofrona Hlibowickiego wybrano naczelnym dyrektorem ks. Michała Piotrowskiego, rz. kat. proboszcza w Zaleszczykach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 111/4 Stow. II. 34 (6851)

**O b w i e s z c z e n i e.**

Należy wpisać w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba firmy: Bobrka koło Krosna.

Brzmienie firmy: Spółka Oszczędności i pożyczek, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana §. 1. i 3. statutu z dnia 9. lutego 1903 w ten sposób, że okręg spółki będzie obejmował także gminę Machnówka a członkami spółki mogą być mieszkańcy również gminy Machnówka.

Data wpisu: 16. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział IV.

Jasło, dnia 11. czerwca 1904.



L. cz. Firm. 348/4 stow. II. 790 (6970)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Monasterzyska.  
Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa i oszczędności stowarzyszenia „Rodzina” w Monasterzyskach.

1) Członkowie Dyrekcji Piotr Kądziałski, Andrzej Kardasa, Wojciech Knidlarski, tudzież zastępcy członków Dyrekcji Tomasz Brezman i Paweł Balicki urzędować przestali i dlatego wpisuje się ich wykreślenie z rejestru.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Stanisławów, dnia 23. czerwca 1904.

G. Zl. Firm. 371/4 społ. I. 213 (6971)  
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Wien I. Zelinkgasse.  
Firmawortlaut: Chopiner Zucker fabriks Actiengesellschaft.

Zweig- Niederlassung (Zw. N.) in Tlunacz Gustaw Lustig als Mitglied des Verwaltungsrates gelöscht.

Datum der Eintragung: 16. Juni 1904.  
K. k. Kreis- als Handelsgericht,  
Abth. II.  
Stanisław, am 16. Juni 1904.

L. cz. Firm. 240/4 Poj. II. 79 (6972)  
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Hersch A. Halpern

interes eskontowy w Stanisławowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Interes eskontowy.

Dzień wpisu: 27. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Stanisławów, dnia 26. maja 1904.

L. cz. Firm. 876 Poj. I. 107/8 (7005)  
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Ph. Morgenroth Lager und Vorschuss-Geschäft in Landesproducten in Tarnopol.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 5. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 579/4 poj. III. (171) (6827)  
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych i spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „A. Jachimski”.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel futer.

Z dniem 30. czerwca 1904 wystąpił ze spółki jawny spółnik Antoni Jachimski, wskutek czego firma powyższa przeniesiona zostaje do rejestru dla firm pojedynczych i że oddał właścicielem tej firmy jest wyłącznie Jan Jachimski, który firmę tę podpisywać będzie słowami „A. Jachimski”.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 230/4 Pojed. I. (82) (6852)  
Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Toni z Weissmanów Korngoldowa kram towarów białych.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 5. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jasło, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. Firm. 195/4 st. I. (195) (6853)  
O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia, że wpisana w skutek uchwały z dnia 25. stycznia 1902 l. cz. firm. 15/2 firma Kasy zaliczkowej i oszczędności w Podkameniu koło Brodów, stow. zarej. z ograniczoną poręką, przy której w skutek uchwały z dnia 12. grudnia 1903 l. cz. firm. 194/3 likwidację zanotowano po ukończeniu likwidacji została wykreślona.

Złoczów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. Firm. 32/4 poj. I. p. (53) (6829)  
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: „Józef Smieszek młyn amerykański w Oświęcimiu”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo.

Dzień wpisu: 29. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1818 poj. III. 201 (6967)  
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: R. Reich.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia.

Właściciel (I) Beila Rachel Reich.

Podpis firmy: Własnoręczne wpisanie brzmienia firmy przez właścicielkę.

Dzień wpisu: 15. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1812 sp. III. 299 (6968)  
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Leopolda, I. krajowa fabryka bloków rysunkowych i wyrobów papierowych Handel i Silberstein”, po niemiecku: „Leopolda, I. galiz. Zeichenblocks u. Papierwaaren-Fabrik Handel & Silberstein”.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1. lipca 1904.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Henryk Handel i Emil Silberstein.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spółnicy łącznie.

Podpis firmy: podpis obu spółników pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 12. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. Firm. 869 poj. I. 216/9 (7008)  
Wpis do rejestru dla firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Izak Feinbrick handel towarów modnych i galanterijnych w Tarnopolu.

Właściciel: Izak Feinbrick kupiec w Tarnopolu.

Kreślenie firmy: własnoręczny podpis imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu: 5. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 397/4 poj. II. 295 (6969)  
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Leibisch Kofler handel skór w Stanisławowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel skór.

Właściciel (I) Leibisch vel Juda Leibisch Kofler kupiec w Stanisławowie.

Firmę powyższą podpisywać będzie właściciel własnoręcznie swym imieniem i nazwiskiem Leibisch Kofler.

Dzień wpisu: 8. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Stanisławów, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. Firm. 576/4 Pojed. III. (169) (6937)  
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „S. Elchhorn”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych.

Posiadacz (I.): Salemon Elchhorn.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 283/4 Pojed. I. (48) (6939)  
Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: „Apteka w Gorlicach ś. p. Walerego Rogaskiego”.

Obecnie jest właścicielką firmy: wdowa po ś. p. Walerym Rogawskim p. Marya z Bochniewiczów Rogaska na czas jej wdowieństwa po myśli rezolucji c. k. Starostwa w Gorlicach z dnia 16. września 1903 L. 22.021.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jasło, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 191/4 Pojed. I. (56) (6938)  
Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołaczyce.

Brzmienie firmy: „Leib Teitelbaum, dzierżawa propinacji oraz dostawa szutru w Kołaczycach i Nawsiu kołaczycykiem”.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 15. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jasło, dnia 9. lipca 1904.

L. cz. Firm. 109/4 Pojed. I. (158) (6910)  
Obwieszczenie.

Należy wpisać do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Siedliska-Bogusz.

Brzmienie firmy: Fedor Höber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: tartak parowy.

Posiadacz: Fedor Höber w Katowicach (Śląsk górny).

Data wpisu: 16. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział IV.

Jasło, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 108/4 Stow. I. (166) (6940)  
Obwieszczenie.

Należy wykreślić w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych.

Siedziba firmy: Frysztak.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe we Frysztaku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Z powodu rozwiązania interesu na podstawie uchwały walnego zgromadzenia członków Towarzystwa z dnia 1. czerwca 1904.

Data wpisu: 16. czerwca 1904

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jasło, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1901 stow. II. (315) (7042)  
Wykreślono z rejestru stowarzyszeń.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Księgarnia ludowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”.

Z powodu doniesienia założycieli do zarejestrowania upoważnionych, że stowarzyszenie nie weszło w życie.

Data wpisu: 30. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1942 stow. (218) (7043)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.

Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie zaliczkowe w Lubaczowie zarejestrowane z ograniczoną poręką”.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: dr. Henryk Szymański, ks. Leon Połozynowicz i Antoni Klima.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: dr. Jakób Szłaps, jako dyrektor główny, Gustaw Szopiński, jako dyrektor likwidator i Władysław Stanica, jako dyrektor, dalej ks. Bazyl Klisz, Ludwik Kowalski i Michał Grenik jako zastępcy dyrektorów

Data wpisu: 8. sierpnia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1944. Stow. II. 307 (7041)  
Wykreślono z rejestru stowarzyszeń.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Praca” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wykreślenie ma nastąpić w skutek doniesienia dyrektorów, że stowarzyszenie nie weszło w życie.

Data wpisu: 9. sierpnia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 355 Spółk. (4) (7046)  
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Nowosielec, powiat Nisko.

Brzmienie firmy: A. Filipowicz et I. Opitz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka szkła.

Forma spółki: jawna.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Adolf Filipowicz i Józef Opitz.

Podpis firmy: Podpis własnoręczny jednego lub obu spółników pod wyciśniętą stampila firmą.

Dzień wpisu: 6. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 248. Stow. II. 474 (6798)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

w Tarnowie podaje do wiadomości, że zarządził w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” a)

wykreślenie pana Gabryela Geringera jako członka dyrekcji i firmanta, b) wpisanie p. Franciszka Józefa Dulla likwidatora w Tarnowie zamieszkałego jako firmanta z tem,

że tenże upoważniony został do zastępstwa Towarzystwa wspólnie z dotychczasowymi członkami Dyrekcji panem Tomaszem Fusiarskim i Władysławem Królem i że

podpisywał będzie firmę zbiorowo to jest wspólnie z którymkolwiek drugim firmantem przy wyciśnięciu stampila lub wypisaniem

czyjakolwiek ręką firmy Towarzystwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 45/4. Pojed. I. p. 56 (6856)  
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kety.

Brzmienie firmy: Wilhelm Schauzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszaných.

Skutkiem zwiniecia przemysłu.

Dzień wpisu: 4. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 229/4. Pojed. I. 128 (6874)  
Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: „Krościenko wyżne”.

Brzmienie firmy: „Gorzelnia w Krościenku wyżnem Maryi Orpiszewskiej”.

Z powodu zniesienia podatku zarobkowego od powyższego przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 2. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jasło, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. Firm. 249/4 Pojed. I. 26 (6875)  
Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Krosno.

Brzmienie firmy: Aleksander Zurawski, dzierżawca apteki w Krośnie.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 11. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Oddział IV.

Jasło, dnia 6. sierpnia 1904.



## Doniesienia prywatne.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jako: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukden, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

### ST. SOKOŁOWSKI

**Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.**  
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

L. 8022.

## Ogłoszenie.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Eleonorze Zofii Eufrozynie 3 im. Łuckiej kapitały 22.558 kor. 86 hal., 53.335 kor. 84 hal. i 20.020 kor. 72 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 14.500 zł. a. w., 34.200 zł. a. w. i 12.000 zł. a. w. na hipotece dóbr Sarny I. whl. 626 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Przemyśle objętych w powiecie Jaworowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Eleonorę Zofię Eufrozinę 3 im. Łucką jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 29. lipca 1904.

**Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika, mającego stać we Lwowie nad grobem ś. p. Chmielowskiego.**

**Tadeusz Pini**

## PIOTR CHMIEŁOWSKI

wspomnienie pośmiertne (z portretem ś. p. Piotra Chmielowskiego) wyszło nakładem komitetu pomnikowego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po **1 koronie.**

### Nowość!

## Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle według zasad **hygieny**, za pomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — " 90 "

Nr. III. 1 " 10 "

Nr. IV. 1 " 20 "

Melange cesarska Nr. V. 1 " 40 "

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyną znacznie ułatwia w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w workach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

## EDMUNDA RIEDLA

we L W O W I E,

ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Rządowo



uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych**

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

## Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billinskiej, Giesbühlerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

## W wyższym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim Maryi Zagórskiej

we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 1.

wpisy tak do **liceum** jak i do **szkoły wydziałowej i ludowej** (posiadających prawa publiczności) codziennie między 10—12 i 3—6.

Zakład przyjmuje uczennice stałe, półpensyonarki i dochodzące. Egzamina wstępne dnia 3. i 4. września, nauka regularna 6. września.

Plan nauki licealnej wraz z przedmiotami nadobowiązkowymi ma na celu przygotować uczennice tak do zawodów praktycznych jak i do matury seminaryjalnej i licealnej.

Rada zawiadowcza Pierwszej Galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego dawniej S. Szczepanowski i Sp. podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 30. września 1904 o godzinie pół do 5 po południu, odbędzie się we Wiedniu, w biurze Spółki (VI. ul. Magdaleny 16)

## XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przyjęcie tegoż do wiadomości.
2. Sprawozdanie rewizorów i uchwała co do udzielenia zarządowi absolutorium.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego i zatwierdzenie tegoż.
4. Zatwierdzenie następujących zmian w składzie Rady zawiadowczej, po myśli § 22 statutu, i wybór nowych członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców.
6. Wniosek w kwestyi zmiany statutu.

Według przepisu § 10 statutu, każde złożone 50 sztuk akcji, uprawnia akcyonariusza do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. PP. Akcyonariusze, mający zamiar zabrać głos, winni akcje z bieżącymi kuponami i talonami najpóźniej do dnia 22. września 1904 we Wiedniu, albo w kasie Spółki (VI ul. Magdaleny 16) albo w Domu bank. M. L. Biedermann i Sp, złożyć.

Wiedeń, dnia 24. sierpnia 1904.

### Od Redakcji:

**Premium artystyczne:** kolorowa reprodukcja obrazu polskiego artysty.

## „TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

### SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna Józefa Weysenhoffa.

### M R O K

powieść historyczna A. Krechowieckiego.

W ciągu roku 1904 każdy prenumeratorem Tygodnika Ilustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopianami obrazów, ilustracjami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe** bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

**24 TOMY** (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Małżeństwo u różnych narodów“; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości“ (z ilustracjami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

**Prenumeratę przyjmuje:**

## Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkami powieściowymi w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicji i na Bukowinie

Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretami Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płócienną oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należyłość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratoremie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryjnie po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



## Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kłose i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

**Ajencya dzienników i ogłoszeń**  
**SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

## Drobne ogłoszenia

od wyprawy petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

**Sklep obszerny** przy pl. Maryackim (ulica Teatralna 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

**Truskawki olbrzymie** fance po 2 hal. sztuka Mleczarnia Lipica op. Lipica dolna.

**Dokój kawalerski** jest do wynajęcia z osobnym wejściem dla dwóch Panów kawalerów wraz z wiktami miesięcznie po 22 zł. przy ulicy Świętokrzyskiej 1. 8 (boezna Janowska).

**Zasłabić** sobie życie wdowa, mająca 100.000 marek gotówką, porządnego mężczyznę, choćby i bez majątku z dobrym charakterem. Nie anonimowe oferty pod „Aufrihtig“, Berlin, Postamt Neue Königstrasse.

**Niebieskie** prawdziwe węgierskie piękne i wiekie sliwki 2 kor. 50 hal. Winogrona stołowe 4 kor. Przesłane gruszkę, olbrzymie jabłka melony okrowe 3 kor. za 5-kilowy koszt franco do każdej poczty dostarczą Hermann Welsz jun. Dom wysyłkowy w Munkacs (Węgry).

**LEGAWIEC** trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster“ do sprzedania. Żółkiewska 82.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

## Kawaler

lat 36, katolik, wysokiego wzrostu, właściciel fabryki w Galicji, mający oprócz fabryki kor. 100.000 gotówki poszukuje towarzyszkę życia, pannę lub wdowę bezdzietną w wieku lat od 20 do 35, przyjemnej powierzchowności z posagiem od kor. 20.000. Zgłoszenia pod adresem: A. Drabik Kraków, Nad Rudawą. Dyskretya zapewniona.

**Nowość! Miód w plasterkach!!** 1 kgr. 3 kor. bez opłaty portowej

**Wyborny miód deserowy kura yjny** w 5 kgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. fr. neo.

**Miód ten wysłamy także darmo** za wyświadczenie mi pewnej małej grze zności, która nie nie kosztuje, blżej listownie

**Darmo** broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądacie, warte przeczytać

**P. Korzeniowicz**, em. naucz. Iwan-zany p.

## Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierza w Smolechowie koło Prażi** (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres

## Reprezentacja

Asekuracji urzędników i konsorcjów

**„Beamten Vereinu“**

we Lwowie, ul. Kopernika 7

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacji i załatwia

## Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kondyktem i bez kondyktu

**PENSYONAT** we Lwowie pl. Solarny 6 utrzymywany przez profesora emer. może jeszcze umieścić 10 chłopców, 8 dziewcząt Zwraca się uwagę: Dzieci prócz rodzicielskiej opieki mają troskliwą pomoc w naukach

## Przestroga.

Uwija się po kraju Julian Koneczny — przedstawia się jako agent mojej firmy, pobiera i likwiduje zadatki na maszyny do szycia w moim imieniu.

Oświadczam, że tego człowieka nigdy nie upoważniałem do powyższego i żadnej odpowiedzialności za jego macherstwa nie przyjmuję.

**JAN LAURUK**

mechanik

ulica Halicka 1. 6.

**Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe i hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie**

poleca

**SOKOŁOWSKIEGO**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWOW, Pasaż Hausmana 9.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.



Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przych. o g	odch. o g			przych. o g	odch. o g		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowie, Dorny Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Prażi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Prażi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.		2-51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Constaney), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Serethu, Berhomethu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koemania.	
—	3-25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	4-10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Prażi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mózł Laborosa, Rymanova, Iwonice, Jasła, Stróż, Mielec, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Prażi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Pizanyśl, Wieliczki, Rymanow, Sanoka, Chyrowa.		—	6-20	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Deatyna przez Kołomyje (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 w.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Serethu, Berhomethu.		—	6-30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-30	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-45	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
—	7-40	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-50	do Jaworowa.	
—	7-45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Prażi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9)	
—	8-00	z Sambora, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Prażi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/4 do 15/9), Oświęcima.	
—	8-10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.		—	9-10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.	
—	8-20	z Jaworowa.		—	9-25	do Sambora, Chyrowa.	
—	8-55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Prażi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mózł Laborosa (Pesztu).		—	10-35	do Tarnopola, Potutor.	
—	10-02	ze Stryja, Borysławia.		—	10-45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.	
—	10-20	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	10-50	do Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	
—	11-25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		1-55	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1-10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.		2-45	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Prażi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa		2-55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Prażi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.	
1-40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemania, Nowosielicy przez Zuzek, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowie.		—	3-05	do Tuhli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.	
2-30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.		—	3-30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.	
—	4-35	z Tuhli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drobobyca, Borysławia.		—	3-40	do Sambora Chyrowa.	
—	4-45	z Jaworowa.		—	5-48	do Jaworowa	
—	5-03	z Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	5-55	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	5-30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.		—	6-20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Prażi, Karlsbadu, Chyrowa, Mózł Laborosa (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima	
—	5-40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Prażi), Oświęcima Su-hy, Koemynowa, Wieliczki, Orłowa, Mielec via Deubica, Sambora, Chyrowa.		—	6-40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
—	5-50	z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	7-05	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Prażi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa.		—	9-00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	9-10	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowie, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagorza.	
—	9-50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Prażi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		10-42	—	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10-00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła.		—	10-55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4), Jasła.	
—	10-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11-00	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.		—	11-05	do Stryja.	
				—	11-10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).	

## Pociągi lokalne.

z Brzuchowie 6-42, 7-30 rano, 11-45 przed poł., 1-47, 3-15, 4-30 i 5-03 po p., 7-54 i 9-12 wieczór (od 11/9 włącznie).  
z Janowa 8-20 rano, 1-16, 4-45 po południu, 9-25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10-10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).  
ze Szezerca 9-35 wieczór (od 1/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).  
z Lubienia W. 11-35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowie 5-48 rano, 9-30 i 10-50 przed połud., 12-32, 2-05, 3-35, 5-05 po poł., 7-05 i 8-04 wieczór (od 11/9 włącznie), 11-10 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6-50 rano, 9-15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1-35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedziele i święta), 3-18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5-48 po poł.  
do Szezerca 1-45 po poł. (od 1/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).  
do Lubienia W. 2-15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
posp.	osob.	posp.	osob.
—	3-04	—	6-43
—	7-20	—	10-52
2-15	—	2-09	—
—	5-06	—	9-31
—	10-02	—	11-24

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.